Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P. K. O. 153.795

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . 4'— zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, piątek 12 stycznia 1934 r. Nr. 10 ABC

Ani na lewicy, ani w centrum

Projekt „elity" nie budzi zachwytu

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Dziś przedpoł. obradowały w Sejmie kluby Stronnictwa Ludowego i N. P. R. Pozatem toczyły się obrady międzyklubowe, dotyczące stanowiska, jakie zajmie opozycja lewicowa i centrowa, wobec tez konstytucyjnych BB. Jak się dowiadujemy, ugrupowania te ustosunkują się negatywnie do projektów p. Cara i Sławka i w dyskusji udziału brać nie będą.

Jednocześnie uzgodniły swoje poglądy kluby mniejszości narodowych. Po słowie żydowscy, niemieccy, białoruscy i ukraińscy stoją na stanowisku, że jako zwolennicy najdalej rozwiniętej idei parlamentaryzmu, nie mogą udzielić swej aprobaty projektowi BB. Wychodzą oni z założenia, że jedynie trybuna parlamentarna daje im możność obrony praw mniejszości narodowych, a trybuna ta w nowym projekcie jest bardzo ścieśniona.

Wobec projektów elitarnych, nie można myśleć o tem, aby do Senatu dostał się jakiś przedstawiciel mniejszości narodowej z wyborów. Co najwyżej znaleźć się on może wśród nominatów.

Ten pogląd mniejszości znajdzie również swój wyraz na jutrzejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej. Żydzi, Niemcy i Białorusini nie mają swych przedstawicieli w komisji, deklarację złoży więc zapewne jeden z dwuch zasiadających tam posłów ukraińskich.

Ukraińcy na polskich uniwersytetach

Dr. Hilary Święcicki, kustosz Muzeum Ukraińskiego im. Szeptyckiego we Lwowie, znany ukrainiec, został mianowany lektorem języka rosyjskiego w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Katedrę języka i literatury ukraińskiej w Uniwersytecie warszawskim objąć ma b. prof. Uniwersytetu w Czerniowcach i b. poseł do austrjackiej rady państwa, znany wróg Polaków Smal-Stocki, który wykładał w Uniwersytecie ukraińskim w Pradze.

Katedrę historji ukraińskiej w Uniwersytecie warszawskim ma objąć Miron Korduba ze Lwowa.

Stracenie Lübbego

LIPSK, 10. 1. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano van der Lübbemu, że prezyd. Hindenburg odmówił ułaskawienia. Skazaniec wysłuchał tego z tą samą apatją, jaka cechowała go podczas całego procesu. Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, Lübbe nie odpowiedział ani słowem.

Dziś rano obudzono go o godz. 6-tej, ogolono, a następnie wyprowadzono na podwórze więzienne. Przy egzekucji obecny był nadprokurator Rzeszy Werner, przewodniczący trybunału Buenger, trzej sędziowie sądu najwyższego i przedstawiciele państwa.

Przy odczytywaniu sentencji wyroku van der Lübbe nie zdradzał żadnego wzruszenia. Gdy go zapytano, czy pragnie złożyć jakieś wyjaśnienie, opuścił głowę i bezwolnie udał się za katem na szafot. Obecny przy tem ksiądz odmówił modlitwy. Egzekucja trwała 30 sekund. Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Lübbe jest zdrów na umyśle.

—o—

Skazanie b. posła Gruszki

Przemyśl, 11 stycznia.

Przed przemyskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko znanemu działaczowi „Piasta" b. posłowi Gruszce oskarżonemu o rzekomą obrazę Związku strzeleckiego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał p. Gruszkę na 4 tygodnie aresztu i 300 zł grzywny. Geneza sprawy tkwiła w pewnej zabawie sokolej w Radymnie. Chcieli się na nią wedrzeć ciesząсy się złą opinją strzelcy. P. Gruszka, jako prezes „Sokoła" pokazał im drzwi w rezultacie czego odbyła się „dyskusja" epilogiem której stał się obecny wyrok, którego zresztą p. Gruszka nie przyjął.

Młodzież akademicka

wobec „poprawek" statutowych

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie senat akademicki politechniki warszawskiej. Tematem obrad jest sprawa następująca:

W związku ze zmianą statutów stowarzyszeń akademickich, senat zażądał od stowarzyszeń, aby skreśliły przepisy zabraniające przyjmowania żydów. Życzenie to wywołało wśród młodzieży akademickiej ogromne wzburzenie i zarządy stowarzyszeń oświadczyły, że tego rodzaju poprawek wogóle swoim członkom zaproponować nie mogą.

Przepisy zabraniające przyjmowania żydów do polskich stowarzyszeń akademickich, uchwalone były przez wszystkie stowarzyszenia w Polsce przed kilku laty i młodzież uważa życzenie skreślenia tego przepisu za zamach na swoje najistotniejsze prawa.

Deklaracja Polski wobec Gdańska

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Półurzędowo donoszą, że dnia 9 b. m. komisarz polski w Gdańsku Pappe, odwiedził prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga i zakomunikował mu ustną odpowiedź na deklarację, którą p. Rauschning złożył ministrowi Piłsudskiemu podczas swego pobytu w Warszawie.

W związku z deklaracją Rauschninga, że Gdańsk nie zamierza zrywać węzłów wspólnoty gospodarczej z Polską, minister Pappee wyraził tendencję rządu polskiego nieskrępowania rozwoju niemieckiej ludności wolnego miasta Gdańska zgodnie z wiekową tradycją polityki dawnej Rzplitej Polskiej wobec Gdańska.

—o—

Czy nie był... fotogeniczny?

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Wczoraj wieczorem doszło do zajść, podczas wyświetlania filmu palestyńskiego w jednym z kin warszawskich. Gdy na ekranie ukazał się tłum żydowski, z pośród publiczności zaczęły padać okrzyki, potem doszło do bójki, w czasie której pobito kilku Żydów.

Reprezentacyjne polowanie

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Dziś o godz. 4.30 popoł. nastąpił wyjazd członków rządu oraz dyplomacji na polowanie reprezentacyjne w Białowieży.

Na polowanie to zaproszony został prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, marszałek Senatu Raczkiewicz, generałowie: Sosnkowski, Fabrycy i Trojanowski, komisarz Rzplitej w Gdańsku Pappée, dyr. lasów państwowych Loret, z dyplomacji zaś poseł niemiecki von Moltke, austrjacki Hofinger, czechosłowacki Girsa, rumuński Cadere oraz węgierski minister rolnictwa Kallay.

Decyzja nacz. komitetu urzędników

Przeciw krzywdzącym postanowieniom ustawy uposażeniowej

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Na wczorajszem posiedzeniu naczelnego komitetu rady pracowniczej, wszyscy członkowie komitetu wypowiedzieli się przeciwko nowej ustawie uposażeniowej, gdyż zniża ona o 7 proc. pensje większości urzędników oraz zmniejsza ich uprawnienia emerytalne.

Komitet uchwalił wystosować odpowiednie memorjały do Prezydjum Rady Ministrów, do prezesa BB. Sławka oraz do Sejmu i Senatu.

W memorjale tych urzędnicy państwowi prosić będą o uchylenie, lub conajmniej o zawieszenie na czas dłuższy, rozporządzenia Rady Ministrów o zmianie uposażenia urzędniczego.

Jednocześnie uznano za niewskazane zwoływanie w obecnych warunkach kongresu urzędniczego. Sprawę tę przekazano zresztą do powzięcia ostatecznej decyzji Centralnej Radzie Pracowniczej. Pewnem jednak jest, że do kongresu nie dojdzie.

—o—

Niekulturalny czyn magistratu

miasta Lipska

LIPSK, 10. 1. (PAT). Mimo licznych zabiegów niewielkiej kolonji polskiej magistrat miasta Lipska usunął ostatecznie tablicę z nazwą: ulica imienia Księcia Józefa Poniatowskiego. Tak więc po przeszło 100-letnim istnieniu nazwiska Ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku ulica jego imienia doczekała się likwidacji.

Ten niekulturalny postępek magistratu lipskiego spotkał się z oburzeniem całej emigracji polskiej w Saksonji.

—o—

Jednodniowy strajk gener. w Łodzi

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Proklamowany w Łodzi strajk jednodniowy przeciwko przedłużaniu tygodnia pracy i zmianie w ubezpieczeniach społecznych udał się w znacznej części. Wszystkie większe fabryki włókiennicze zostały objęte strajkiem. Strajkują również fabryki przemysłu metalowego.

Ogółem porzuciło pracę przeszło 60.000 robotników.

W magistracie natomiast, w Kasie Chorych i w tramwajach miejskich, niemal wszyscy pracownicy stawili się do pracy.

W okolicach Łodzi strajk objął część fabryk.

Polska pod względem wojskowym

BERLIN, 10. 1. (PAT). Na wyższej szkole nauk politycznych w Berlinie, rzeczoznawca wojskowy gen. por. v. Metzsch wygłosił odczyt o stanie uzbrojenia państw sąsiadujących z Niemcami.

O armji polskiej wyraził się generał jako o najpoważniejszym tworze nowego państwa polskiego, podkreślając, że pod względem wojskowym Polska zaopatrzona jest we wszelkie niezbędne do obrony kraju surowce.

Spartańskie wzory

Z warszawskiego „Kurjera Porannego" (nr. z 8 bm.) dowiedziałem się o kursach wychowawczych dla rodziców, odbywających się co poniedziałek w lokalu „Zrębu" (tj. współpracujących z rządem profesorów). Autorka artykułu, p. Janina Strzelecka (bodaj że żona b. komisarza m. Lwowa) nawołuje nie tylko do wychowywania rodziców, ale też do ich odbronzowania. Bo nie dość „być ojcem, a przedewszystkiem matką, aby już umieć i móc wychowywać". Wedle p. Strzeleckiej coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę rodzice, gdyż daje się zauważyć „przesunięcie środka ciężkości oddziaływań wychowawczych na barki nauczyciela lub na instytucje będące ekwiwalentem wartości i możliwości wychowawczych rodziny".

Dalej następują pochwały kursów, w których uczestniczy dotychczas ok. 100 osób, prawie wyłącznie kobiet. Ma z nich wyniknąć „doskonale świadome ojcostwo i macierzyństwo". „Nawet Boy-akademik byłby zadowolony", bo w programie jest i temat „Życie seksualne dzieci i młodzieży". Jest nadto „psychopatologja dziecka", „organizacja pracy domowej ucznia", „organizacja czytelnictwa", „zasadnicze postulaty hygjeny" i „fazy rozwoju psychicznego dzieci i młodzieży". Jest „reforma ustroju szkolnictwa", są „nowe prądy w pedagogice dzisiejszej". Przedewszystkiem jednak „uwzględniono bardzo wszechstronnie i głęboko" wychowanie państwowe.

Tak wygląda artykuł częściowo rozdziany z modnej, a nieco irytującej terminologji, z zakłamań, odkłamań, kompleksów zagadnień, ewolucyj pojęć, przemyśleń itp. Wolno naturalnie Zrębowi urządzać kursy, a p. Strzeleckiej zapalać świeczki przed swym ołtarzykiem. To też nie myślę zajmować się programem owego poniedziałkowego wychowania rodziców (względnie matek — zresztą pytanie, czy właśnie matki tam chodzą). Wolę zająć się tem, co w artykule najistotniejsze tj. wyraźną tendencją do jak najdalej idącego upaństwowienia wychowania dzieci, do jego przeniesienia na barki nauczyciela i na instytucje „będące ekwiwalentem wartości i możliwości wychowawczych rodziny".

P. Strzelecka pominęła z trzech czynników, których zgodne współdziałanie składało się dotychczas na wychowanie dziecka, jeden tj. Kościół. Nie sądzę, aby to było trafne. Ale zaznaczywszy swoje stanowisko, pozostanę przy ujęciu problemu, uwzględniającem tylko rodzinę i szkołę czy inne publiczne instytucje.

Wychowanie państwowe — nie takie jakie wciela się dziś w życie, ale radykalne, które usuwa zupełnie wpływ rodziny, a którego ideał przyświeca niektórym, nie jest niczem nowem, to też dość łatwo o przykłady jego wyników. Nie chcę szukać ich za naszą granicą wschodnią, to miałoby pewien szczególny posmak, zresztą brak jeszcze perspektywy historycznej. Ale sięgnę głębiej w przeszłość. Mamy przecież Spartę, gdzie uwzględniony był nawet ideał świadomego rodzicielstwa, ponieważ wątłe dzieci humanitarnie wynoszono na zbocza Tajgetu, Spartę z koszarowem życiem od 7-go roku życia, czarną polewką, wskórobiciem w święta państwowe (aby lepiej pozostały w pamięci), trzymaniem w ręku iarzących węgli, kradzionym lisem wyjadającym wnętrzności i temi wszystkiemi akcesorjami, które pamiętamy z anegdotycznej historji. A gdy ta młodzież dorosła, miała organizację państwa, opartą na żywiole wojskowym, rządy arystokratyczne, prawdziwe rządy elity i eforat, który wszędzie miał swoich konfidentów, więc wiedział, jak trawa rośnie. Imponowali ci Spartanie pogardą śmierci, karnością, tężyzną...

Tu nie mogę oprzeć się polemice, aby hymnu na cześć Sparty nie przerwać trywjalnem, a lwowskiem „Ta i co z tego?" Co po sobie zostawiła Sparta w dziedzinie duchowej? Ani Fidjasza, ani tragików, ani Demostenesa, ani Platona... Tabula rasa.

A jakaż była jej rola historyczna? Sparta wygrała jedną wielką wojnę — peloponeską, ale to była wojna bratobójcza, o przewagę w świecie greckim. Przed najazdami perskiemi obroniły Helladę Ateny. Pod Maraton Spartanie przyszli po bitwie, wymówiwszy się chytrze swemi ustawami. Za Kserksesa uparcie sprzeciwiali się obronie Grecji środkowej i posłali Leonidasa na śmierć dla zachowania pozorów, a naprawdę chcieli bronić tylko własnego Peloponezu. Połowicznie pogodziwszy się z inną koncepcją, przeszkadzali ustawicznie sporami o naczelne dowództwo. W późniejszych fazach dziejów greckich ustawicz nie sprzymierzali się z Persami przeciw innym plemionom greckim. Doprowadzili do słynnego pokoju Antalkidasa czyli pokoju króla perskiego, który dyktował swe warunki upokorzonej bez wojny Helladzie. W rozpaczliwej, bohaterskiej obronie przed Filipem nie wzięli udziału. Pod Cheroneją ich nie było — zato po tej klęsce musieli schylić głowę pod jarzmo i stracili większą część swego terytorjum, gdy oporne Ateny zachowały przynajmniej część niepodległości.

Największym jej wodzom, Pauzanjaszowi i Lizandrowi, zwycięstwa przewróciły w głowie, aż duma doprowadziła ich do nędznego końca. Wogóle Sparta wydała lichy typ człowieka publicznego — raczej żołdaka, niż żołnierza, okrutnego, wiarołomnego, chciwego, często sprzedajnego i wprost zdrajcy. Sławę wojenną zdobywali Lacedemończycy równie często w charakterze najemników, jak obrońców ojczyzny. Ale i w tym wypadku posiadali tylko męstwo i rutynę. Klearch spowodował klęskę i śmierć Cyrusa pod Kunaksą, gdyż nie usłuchał rozkazu, sprzecznego ze swą żołdacką metodą. Sławę z wyprawy zebrał Ateńczyk Ksenofont, przywódca odwrotu.

Coś być musiało w spartańskiem wychowaniu państwowem, co zabijało szlachetną bezinteresowność, szerszy pogląd na świat, nawet ogólnohelleński patrjotyzm — nie mówiąc już o dążnościach kulturalnych.

Dużo było nieprawości, nierozsądku, nieładu w państwowem życiu Aten. Czy jednak nie lepiej z tem wszystkiem pozostać przy wzorach ateńskich?

W. T.

KTO WINIEN?

Książka wyświetlająca odpowiedzialność za wybuch wojny światowej

Kwestja odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, kwestja „Kto winien?", sprecyzowana zresztą jasno i niewątpliwie w brzmieniu traktatu wersalskiego, w ostatnich czasach odżyła na nowo. A przynajmniej ze strony niemieckiej robi się wysiłki celem wskrzeszenia tego zagadnienia, wysiłki idące w kierunku rewizjonistycznym.

Od wybuchu wielkiej wojny upłynęło bezmała lat 20; niejedno zatarło się może w pamięci tych, co w wojnie tej brali sami udział; niejeden szczegół, niejeden fakt doszedł do wiadomości młodego, powojennego pokolenia w zmienionej lub zniekształconej formie.

Ale zostały dokumenty: owe księgi białe, żółte, czerwone, niebieskie, publikowane przez poszczególne państwa z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych; owe listy i telegramy, wymieniane między głowami państw i kierującymi dyplomatami. Zostały wreszcie całe tomy prac historycznych, opartych na materjale źródłowym, oficjalnym. A wszystkie te dokumenty mają swoją zdecydowaną wymowę.

* * *

Szereg tego rodzaju wartościowych publikacyj powiększyła wydana świeżo w Paryżu książka p. t. *„Les causes de la guerre mondiale"*. Już samo nazwisko autora daje gwarancję co do wartości dokumentarnej tego dzieła. Autorem jest profesor Sorbony *Kamil Bloch*, dyrektor biblioteki i muzeum wielkiej wojny w Paryżu.

W pracy swej, którą określił jako szkic historyczny, powstrzymuje się uczony od wyciągania jakichkolwiek samodzielnych wniosków, a nawet od robienia uwag. Jest to suche, chronologiczne zestawienie wypadków na tle konfliktu austrjacko - serbskiego, poprzez morderstwo w Serajewie aż do wypowiedzenia wojny przez Anglję.

Aby uniknąć zarzutu stronniczości autor opiera się w lwiej części swej pracy na materjale dokumentarycznym, — a jeżeli w pewnych momentach daje ocenę wypadków, to nie czyni tego od siebie: cytuje opinję dwóch wybitnych publicystów niemieckich, Eug. Fischera i Hermana Lutza, obu wchodzących jako eksperci w skład komisji Reichstagu dla zbadania kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny.

* * *

Jak wygląda zatem ta kwestja w świetle faktów i dokumentów. „Wyścig zbrojeń", wzrastające z roku na rok naprężenie między trójprzymierzem a Ententą, gorączkowa rozbudowa floty niemieckiej, — wszystko to pozwalało obawiać się wybuchu konfliktu. Kocioł bałkański dymi... wystarczy zbliżyć się doń z zapaloną żagwią, by pożar ogarnął całą Europę. Że zarówno Francja i Rosja, jak i Anglja nastrojone były nawskroś pacyfistycznie, to przyznają nawet cytowani powyżej pisarze niemieccy.

Ale do wojny prze za wszelką cenę Wilhelm II, szef sztabu Moltke i austrjacki szef sztabu Conrad von Hötzendorf. Zamach w Serajewie nastręcza upragnioną okazję; za wyraźnemi wskazówkami Berlina wystosowuje Wiedeń do rządu serbskiego owo upokarzające ultimatum, przygotowany zgóry na jego odrzucenie. I znowu za wskazówkami Berlina odrzuca Wiedeń wszelkie podejmowane przez Ententę próby załagodzenia konfliktu: propozycje cara poddania całej sprawy rozstrzygnieciu Trybunału w Hadze, bezpośrednie „pourparters" między Austrją i Rosją, nawet przejściowa okupację Belgradu z wstrzymaniem dalszych kroków wojennych. Austrja mobilizuje i panami sytuacji stają się szefowie sztabu austrjackiego i niemieckiego.

30 lipca car zarządza ogólną mobilizację. Niemcy osiągnęły swój cel, do którego zmierzały od chwili wybuchu konfliktu: zrzucić na Rosję odpowiedzialność za wybuch wojny!

Wypadki następują w błyskawicznem tempie: Niemcy żądają od Rosji wstrzymania mobilizacji; proponują Francji neutralność w ewentualnej wojnie rosyjsko - niemieckiej, żądając jako gwarancji wydania fortec Toul i Verdun; wypowiedzenie wojny Rosji, Francji i Belgji; inwazja do Belgji, co pociąga za sobą wystąpienie Anglji.

* * *

Dla uwypuklenia obrazu trzeba przypomnieć jeszcze jeden fakt. Otó nazajutrz po odpowiedzi rządu serbskiego, a na dwa dni przed rozpoczęciem przez Austrję kroków wojennych, — generał Moltke redaguje już ultimatum do rządu belgijskiego, proponując jej zachowanie „życzliwej neutralności" lub „postawy przyjaznej" wobec Niemiec i grożącej „inwazji" wojsk francuskich...

Już w tej chwili zatem Moltke liczył się z wybuchem wojny światowej. A chwilę uważał za najodpowiedniejszą: Anglja miała do zwalczania duże trudności wewnętrzne, Rosja osłabiona po wojnie japońskiej, nie mogła przed upływem trzech lat postawić całej swej siły zbrojnej na odpowiedniej stopie.

* * *

Kto ponosi winę? — na to pytanie odpowiedziały z miejsca rządy Włoch i Rumunji, deklarując swą neutralność. Wedle traktatów obowiązane były one stanąć u boku swych sojuszników tylko na wypadek wojny, narzuconej Niemcom i Austrji. Wojnę uważały one za agresywną, — zaczem „casus foederis" nie zaistniał.

A kiedy Wilhelm II dostaje od swego ambasadora w Londynie poufny telegram, że w razie konfliktu niemiecko - francuskiego Anglja nie będzie mogła długo pozostać obojętnym widzem, — wówczas Kaiser, w przystępie uniesienia pisze na marginesie tej depeszy, że w takim razie *„już nie my*, lecz wyłącznie Anglja ponosi odpowiedzialność za wojnę lub pokój..."

Książka K. Blocha jest cennym i bardzo na czasie wydanym dokumentem. Niema w niej rewelacji, — ale samo sumienne, obiektywne zszeregowanie faktów i wypadków wystarcza dla zapewnienia jej nieprzemijającej wartości. A dziś jest ona specjalnie aktualną.

(k. r.)

Wołanie o książkę

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie.

„Nad daleką południową granicą rumuńską, rozsiadły się liczne, większe lub mniejsze osiedla polskie. Jednym z większych takich osiedli jest Zalucze nad Czeremoszem.

Ciężkie czasy są wielkim hamulcem w życiu intelektualnym i pracy kulturalno-oświatowej. Ludność niezamożna, zdana na własne szczupłe zasoby, oddalona o setki kilometrów od ośrodka Państwa, niema zupełnie przystępu do prawdziwego życia narodu — nawet z opisów — cenne dzieła literatury i historji są nam niedostępne.

Dzień za dniem mija i niesie zapomnienie rodzimego wychowania, pamiątek i skarbów narodowych.

Zarząd Koła TSL w Zaluczu nad Czeremoszem, walcząc z trudnościami przez szereg lat w zaopatrzeniu własnemi siłami biblioteki, któraby dawała ludności polskiej rozrzuconej w dolinach Czeremoszu wartościową lekturę, zwraca się do ludzi dobrej woli, którym zależy na utrzymaniu na dalekich kresach tętna bijącego miłością Ojczyzny o łaskawe ofiarowanie wszystkich przeczytanych książek.

Zgóry dziękujemy za szczere serca i oddanie wielkiej przysługi przez wyszukanie takich zbędnych książek, które przy czynią się niezmiernie do szerzenia rodzimej kultury i utrzymania ducha narodu w osiadlach, które tu stoją na dawnej tureckiej granicy — niegraz zapomniane strażnice Rzeczypospolitej — słowem Bóg zapłać!

Ofiarne datki w książkach prosimy wysyłać pod adresem Zarząd Koła TSL Zalucze dworzec."

Bomba w gmachu British Israel

Wzrost nastrojów antysemickich w Anglji

LONDYN, 9. 1. (PAT) Do gmachu organizacji masońskiej pod nazwą British Israel, której siedziba znajduje się naprzeciwko pałacu królewskiego Bucking ham, rzucono przez okno bombę, która jednak nie posiadała znacznej siły wybuchowej i głównie napełniona była benzyną. Bomba wyrządziła tylko drobne szkody. Zamachu dokonał niejaki Aston, który zeznał, że działał z pobudek politycznych jako przeciwnik British Israel i że chodziło mu o podpalenie biura tej organizacji, celem zniszczenia wszystkich znajdujących się tam dokumentów. Aston oświadczył dalej, że dokonał czynu na znak protestu przeciwko wszechświatowej konspiracji żydowskiej i że dokładne powody swego postępku wyłożył w dokumencie, który znajduje się w jego mieszkaniu. Astona zatrzymano w więzieniu.

Głównym dogmatem organizacji Britisch Israel jest twierdzenie, że Anglicy są jednym z 10-ciu zbłąkanych pokoleń izraela, o których wspomina biblja, i że są przeto spadkobiercami Izreala z woli Boga. Do organizacji tej należy wielu wybitnych Anglików, nawet nie - Żydów.

Parlament francuski pod ochroną policji i gwardji

PARYŻ, 9. 1. (PAT) Dziś rozpoczął się rok parlamentarny obu Izb. Otwarcie Izb nastąpiło w atmosferze dużego podniecenia, wzburzoną opinję usiłowały wykorzystać czynniki, zbliżone do Action Francaise i ogłosiły wezwanie do demonstracji przeciwrządowej. Na godzinę przed otwarciem posiedzenia parlamentu, otoczono gmach gwardją municypalną, a przed samą Izbą ustawiono kordon policyjny. Posiedzenie Izby otwarte zostało o godz. 15 z zachowaniem zwykłego ceremonjału. Zagaił je najstarszy wiekiem deputowany Grousseau, który oddał hołd ofiarom katastrofy pod Lagny. Przewodniczącym Izby wybrano ponownie dep. Buissona. W senacie posiedzenie miało analogiczny przebieg.

Tybet oczekuje 14-go wcielenia Buddy

LONDYN, 9. 1. (PAT) Kapłani w Tybecie zdecydowali, że następcą zmarłego niedawno Dalaj-Lamy będzie dziecko, urodzone dokładnie w tej samej chwili, w której nastąpił zgon Dalaj-Lamy. Kapłani tybetańscy rozumieją, że duch zmarłego wstąpił w ciało nowonarodzonego dziecka, które w ten sposób staje się 14-tem z rzędu wcieleniem Buddy. Podczas małoletności nowego Dalaj - Lamy kraj rządzony będzie przez regenta, którego wybierze zgromadzenie kapłanów.

—o—

Sprzeczne opinje o katastrofie w kopalni „Nelson"

PRAGA, 9. 1. (PAT) Aresztowanie 8 kierowniczych funkcjonarjuszy kopalni węgla Nelson, wywarło wielkie wrażenie i jest komentowano jako dowód decyzji rządu ukarania winnych z całą bezwzględnością. Wśród aresztowanych znajduje się naczelny dyrektor kopalni Loecker. Śledztwo, prowadzone energicznie, stwierdziło brak dostatecznego nadzoru nad bezpieczeństwem w kopalni. Zarząd wydał dziś komunikat, w którym wbrew wynikom śledztwa twierdzi, że w kopalniach, które mu podlegały, warunki bezpieczeństwa były dobre i że kopalnia, w której wydarzyła się katastrofa, zatrudniała najlepszych inżynierów Zagłębia. Oświadczenie powyższe władze skonfiskowały.

Ferment wśród ludności Marokka

CASABLANCA, 9. 1. (PAT). Donoszą z Tetuanu, stolicy Marokka hiszpańskiego, że w związku z podaniem się do dymisji wysokiego komisarza hiszpańskiego i szeregu wybitnych urzędników administracji hiszpańskiej, co zostało spowodowane niezatwierdzeniem przez Madryt budżetu Marokka na r. 1934. Daje się zauważyć poważny ferment wśród ludności miejscowej. Władze miejscowe zarządziły ostre środki ochronne.

Dyplomatycznie... gwałtowny atak Boraha

WASZYNGTON, 9. 1. (PAT). W wygłoszonem w Nowym Jorku przemówieniu, senator Borah zalecał, aby Stany Zjednoczone nadal pozostały w odosobnieniu wobec kłótni europejskich, poczem nie wymieniając żadnego państwa, gwałtownie zaatakował niedawno istniejący ruch polityczny, zmierzający do zastąpienia 10-ciu przykazań, wysuniętemi przez twórcę tej polityki nakazami osobistemi, które prześladują mężczyzn i kobiety przez różniczkowanie ich pochodzenia, wierzeń religijnych i przekonań politycznych, ponadto poświęcają prawa narodów dla haseł zawiści.

Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przeciwstawiać się tej polityce, ale też nie mogą pozostać wobec niej obojętne.

Rada gospodarcza Małej Ententy

PRAGA, 9. 1. (PAT) W gmachu min. spr. zagr. odbyło się dziś inauguracyjne posiedzenie pierwszej konferencji rady gospodarczej Małej Ententy. Obrady zagaił min. dr. Benesz. Mówca dał wyraz nadziei, że obrady konferencji dadzą pozytywne rezultaty, mimo, że odbywają się w chwili wielkich międzynarodowych trudności politycznych. Szefowie delegacyj jugosłowiańskiej i rumuńskiej stwierdzili, że ożywieni są zdecydowaną wolą usunięcia piętrzących się przeszkód. Pod koniec posiedzenia min. Benesz wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego premjera rumuńskiego Duki.

Z sądów niemieckich

BERLIN, 9. 1. (PAT) Sąd karny w Dessau zarządził przymusową kastrację 2 przestępców, skazanych za zbrodnię na tle seksualnem. Tegoż dnia 6 innych osób skazanych w Dessau za przestępstwa, skazano na łączną karę 15 i pół lat ciężkiego więzienia.

W toczącym się od szeregu miesięcy przed sądem berlińskim procesie przeciwko 53 komunistom, oskarżonym o napad na grupę szturmowców, którzy w dniu 30 stycznia ub. roku manifestowali na cześć Hitlera, prokurator zażądał łącznej kary 252 lat więzienia. W czasie napadu zastrzelony został wówczas komendant szturmówki Maikowsky i wachmistrz policji Zaritzky.

Terror bojówkarzy niemieckich

KATOWICE, 9. 1. (PAT) Opolskie „Nowiny Codzienne" podają, że na dworcu w Opolu pobito dzierżawcę gospody Domu Polskiego w Opolu Jana Augustyna. Około 20 członków S. A. bez uzasadnionego powodu rzuciło się na wychodzącego z dworca Augustyna i pobiło go do krwi. 3 urzędników policji wyrwało wreszcie Augustyna z rąk napastników i odprowadziło go do poczekalni dworca. O zajściu spisano protokół na posterunku policji.

Demonstracja niemiecka w Genewie

GENEWA, 9. 1. (PAT). Pod przewodnictwem prof. Mlynarskiego odbyła się wczoraj sesja komitetu finansowego Ligi Nar. Komitet przyjął do wiadomości dymisję członka komisji Niemca Kempnera, który ustąpił, pomimo że członkowie komitetu nie są reprezentantami swego kraju, lecz są mianowani przez Radę Ligi Nar. w charakterze rzeczoznawców finansowych. Następnie komitet przystąpił do zbadania problemu współpracy technicznej z rządem rumuńskim.

ŁÓDŹ. Wczoraj rozpoczął się tu zjazd nauczycieli niemieckich przy Niem. Zw. Kulturalno-Gospodarczym w Polsce. Przybyło 78 delegatów z całej Polski.

Ustawa o zwalczaniu chorób wenerycznych

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Projekt dotyczy następujących chorób kiła, wiewiór (rzeżączka), oraz wrzód weneryczny.

Rozporządzenia przewidują obowiązki chorego w zakresie przymusowego leczenia się, zakazy wstępowania w związki małżeńskie osób chorych, obowiązki lekarza (mi in. obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej), obowiązki i uprawnienia władz administracyjnych itd.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że gminy miejskie z ludnością powyżej 25 tys. mieszkańców, oraz powiatowe związki samorządowe podjąć mają starania, aby w ciągu 5-ciu lat posiadały już w szpitalach odpowiednią ilość łóżek dla chorych na choroby weneryczne. Rozporządzenie przewiduje również zniesienie reglamentacji sanitarnej prostytutek.

Nowy tom angielskiego słownika

Po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat powiększył się klasyczny, wielotomowy słownik języka angielskiego, „The Oxford Dictionary" o jeden nowy, świeżo wydany tom. Zawarte w nim są wszystkie te wyrazy, które przed 50 laty były jeszcze zupełnie nieznane, a dziś zdobyły sobie definitywnie prawo obywatelstwa.

A więc przedewszystkiem cała litanja wyrażeń technicznych, jak auto mobil, broadcasting, talkies (filmy mówiące), screen (ekran), a nawet „robot", tak dziś popularne określenie, które przyjęło się niemal na całym świecie.

„Kubizm" i „futuryzm" — to również określenia stosunkowo młode, podobnie jak i „tank", która to nazwa narodziła się dopiero w r. 1917.

W zakresie kosmetyki kobiecej wchodzą dwa nowe wyrazy zamieszczone w tym tomie: „slimming" (kuracja odtłuszczająca), oraz „lipstick" (ołówek do warg). — Jakkolwiek używanie ołówka do warg znane było już w starożytnej Grecji i w Rzymie oraz na Wschodzie.

Oczywiście nie brak w słowniku i takich wyrażeń jak psychoanaliza, rad jum, Liga Narodów.

Ciekawem jest, iż określenia „sabotaż" i „pacyfista" przed 50 laty jeszcze były w Anglji zupełnie nieznane i obecnie dopiero weszły niejako oficjalnie do skarbca angielskiego języka. *(r).*

Telegramy

RZYM. W miejscowości Segni, samochód ciężarowy wiozący robotników do fabryki, spadł z dużej pochyłości w przepaść. Sześciu robotników poniosło śmierć na miejscu, 14 jest rannych.

PARYŻ. Katastrofa, jaka nastąpiła wskutek przerwania tamy w zakładach hydroelektrycznych, pociągnęła za sobą jeszcze jedną ofiarę. Jak donosi „Excelsior" inż. Scherer, który opracowywał plan zakładów, popełnił samobójstwo.

CHAMONIX. Aferzysta Stawiński, którego wczoraj w chwili aresztowania go przez policję postrzelił się ciężko z rewolweru w głowę, zmarł w ciągu nocy.

TOKIO. Ofiarami wczorajszej katastrofy na dworcu w Kioto padło 77 osób zabitych i 64 ciężko rannych.

SZANGHAJ. Urzędowo donoszą, że wojska rządowe dotarły do punktu na rzece Min, położonego o 25 mil od Fu-Czeu. Zajęcia Fu-Czeu należy się spodziewać w najbliższym czasie.

RYGA. Min. spr. zagr. Tsalnais udaje się w środę do Berlina.

MOSKWA. W okolicach Chabarowska znaleziono w tajdze śpiącego boa-dusiciela, długości 3 mtr. a grubości 12 cm. Jest to pierwszy wypadek znalezienia podzwrotnikowego gada na tak dalekiej północy.

BUDAPESZT. Rektorzy uniwersytetów w Debreczynie, Szegedynie i Pięciukościołach rozwiązali komitety studenckie, które wzywały studentów do niezapisywania się na nowy semestr, dopóki rząd nie uwzględni postulatów młodzieży akademickiej.

WASZYNGTON. Senat zatwierdził nominację Morganthaua na stanowisko sekretarza skarbu.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. Bogdana Hutten-Czapskiego, prezydenta polsk. związku Kawalerów Maltańskich, wybitnego filantropa i działacza społecznego, którego udekorował wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

WARSZAWA. Bilans handlu zagranicznego Polski wykazuje za m. grudzień saldo dodatnie w sumie 28.389 tys. zł. Przywóz wyniósł 228. 309 tonn wartości 55.431 tys. (w por. z listopadem zmniejszył się o 16558 tys. zł). Wywóz z Polski wyniósł 1,229.708 t. wart. 84.020 (w por. z listop. zmniejszył się o 16.855 tys. tonn).

KRYNICA. Zjazd lekarzy zakończył się o dzień wcześniej z powodu nieprzybycia niektórych prelegentów. Następny odbędzie się w Krynicy w roku 1936.

STANISŁAWÓW. W Gwoździcu starym pow. Kołomyja został zastrzelony na zabawie przez Wasyla Mykietyluka Piotr Worobczuk. Otrzymał on postrzał z ciężkiego karabinu w czoło i zmarł na miejscu.

STANISŁAWÓW. W Wygodzie pow. Dolina aresztowany został za ucieczkę z więzienia w Nadwórnie znany kasiarz Jan Snadibur, który odsiadywał karę za dokonanie szeregu włamań kasowych w Nadwórnie.

OD ADMINISTRACJI

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy **o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.**

Urywki z dnia

Niepotrzebny komitet

Onegdaj odbyło się w Warszawie (w sali Senatu) inauguracyjne posiedzenie „polskiego komitetu propalestyńskiego", któremu prasa sanacyjna i żydowska poświęciła wiele miejsca. Sjonistyczny „Nasz Przegląd" napisał m. in., że inaugurację tę

„uważać należy za punkt zwrotny w ustosunkowaniu się Rzeczypospolitej Polskiej do tworzącej się żydowskiej siedziby narodowej".

Z tym „punktem zwrotnym" jest coś nie w porządku, bo — jak wynika z przemówień prezesa wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nahuma Sokołowa i z wyjaśnień prezesa „polskiego komitetu propalestyńskiego", ks. Z. Lubomirskiego — urzędowa polityka polska już od r. 1926 stała na stanowisku poparcia dążeń sjonistycznych.

„Gazeta Warszawska" stwierdza słusznie, że jaknajliczniejsza emigracja Żydów z Polski do Palestyny jest niewątpliwie bardzo pożądana. Ale

„Palestyna — pisze „G. W." — w istotnem rozumieniu sjonistów jest tylko ośrodkiem, który będzie dla żydów „arką przymierza między dawnemi i nowemi laty". Tworząc silny ośrodek narodowy w Palestynie, żydzi nie zamierzają emigrować z krajów, w których osiedli i co za tem idzie zrezygnować z metod politycznych, przystosowanych do diaspory.

Rabin Thon, który pospołu z ks. Zd. Lubomirskim i innymi dygnitarzami sanacyjnymi zasiada w komitecie palestyńskim, niedawno w Sejmie oświadczył, że obok Palestyny, żydzi polscy uważają również i Rzeczpospolitą za swój kraj i za swoją własność. W Palestynie, zdaniem rabina Thona, znajdują się groby ich ojców, ale w Polsce jest grobów tych również sporo. Z tego p. Thon wyciąga wniosek, że mowy być nie może o masowem wyjściu żydów z Polski. Przeciwnie, swoje dodatnie wyniki osadnicze w Palestynie pragną oni wyzyskać jako argument do domagania się praw i poparcia dla żydowskiej kolonizacji rolnej w Polsce, do większego jeszcze umocnienia się gospodarczego i politycznego u nas w kraju. Za to ofiarują nam stosunki handlowe... z 100.000 ludnością żydowską w Palestynie".

A wiadomo, jak się wychodzi na stosunkach handlowych z Żydami...

Skargi na obojętność

Niektóre pisma sanacyjne użalają się na opozycję, że tak mało poświęca uwagi konstytucyjnym projektom BB WR. Przyczyną tego faktu ma być (oczywiście!) „słabość" prądów opozycyjnych i rzekomy brak argumentów. Innego trochę jest zdania p. M. Niedziałkowski, który w ostatnim numerze „Robotnika" (z 9. 1. 1934 r.) stwierdza, że tę samą obojętność objawiają adherenci BB i wyjaśnia skąd się ta obojętność bierze:

„Ta obojętność powszechna została przygotowana skrupulatnie właśnie przez BBWR. „Prace" konstytucyjne naszego systemu rządzenia kroczyły naprzód jakiemiś zupełnie przypadkowemi zygzakami. W miesiącach letnich 1926 p. prof. Makowski wygotował „na kolanie" kilka przepisów konkretnych, które Drugi Sejm wtedy uchwalił; w roku 1929 Sejm Trzeci po rozmowach przywódców stronnictw z p. Prezydentem Rzeczypospolitej przystąpił na serjo do rewizji Konstytucji. Nastąpił niebawem sabotaż ze strony Klubu BBWR i ze strony gabinetu p. Bartla, podobno wbrew chęciom samego premjera. Podówczas zainteresowanie w kraju istniało. W Czwartym Sejmie BBWR smaży i usmażyć ani rusz nie może niczego wyraźnego; to tak, to owak; to „język staropolski", to „tezy" zamiast artykułów ustawy; jeden bebek do sasa, drugi do lasa; „elita" i parlamentaryzm praworządność i „piecza praw" dla Głowy Państwa; wszystko w zamkniętem kółku; wiatrak, który obraca się w próżni".

Trudno rzeczywiście, aby w takich warunkach mogło powstać jakieś dla jeszcze jednego „projektu" BB zainteresowanie. A o entuzjazmie to i marzyć szkoda.

P. Niedziałkowski stwierdza, że punkt najważniejszy tej całej sprawy leży jeszcze gdzieindziej:

„Wszyscy w Polsce zdają sobie świetnie sprawę z tego, że jeżeli tak zw. rewizja Konstytucji wogóle nastąpi to nastąpi nie w trybie walki poglądów, „rzeczowej" dyskusji itp., ale w trybie „przeforsowania" czegoś tam poprzez Sejm i Senat przy pomocy „znanych metod"; cała kombinacja będzie w tych warunkach mogła istnieć tylko dopóty, dopoki będzie istniał „sanacyjny" system rządzenia. Nikt tego nie nazwie, rzecz prosta, rozwiązaniem problemów ustroju prawno-politycznego Polski. BBWR przegrał sprawę Konstytucji dlatego przedewszystkiem, że nie potrafił uniezależnić jej od siebie samego, od własnej egzystencji: Ewentualna Konstytucja, która upadnie wraz z obozem chwilowo rządzącym, to nie jest żadne rozwiązanie czegokolwiek"

Pocóż zatem ta pretensja do opozycji o... „brak argumentów"?

Walki wśród przemyskiego żydostwa

Przemyśl 11 stycznia.

Dużą sensację wywołała w mieście odezwa rabinatu, nawołująca ogół żydowski do 4 tygodniowego bojkotu żydowskich handlarzy ryb. Stało się to z tego powodu, że kiedy rabinat zakazał ostatnio sprzedaży ryb. w soboty, przekupnie żydowscy nietylko ten nakaz zlekceważyli, ale nadto wyśmiali delegata rabinackiego, który ich nakłaniał do zaniedbania handlu. Należy dodać, że na bojkocie tym zyskali nieliczni zresztą w Przemyślu przedsiębiorcy polscy. — Równocześnie nakazał rabinat wszystkim żydom półdniowy ścisły post, dla odwrócenia nagłego zgonu młodych żydów, których zastraszająca ilość zmarła ostatnio nagle w Przemyślu.

—o—

Znormalizowane wozy

Nowe obciążenie rolnictwa

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 1 bm. uchwalono między in. projekt ustawy o **normalizacji wozów, „poruszanych siłą zwierzęcą"**. Projekt przewiduje, że wozy poruszane siłą zwierzęcą oraz ich części składowe podlegać będą **normalizacji** w zakresie i w wymiarach, które ustalą odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Projekt przewiduje pozatem terminy prekluzyjne, w których okresie wolno będzie wyrabiać, pozbywać i nabywać, oraz użytkować wozy, **nieodpowiadające** przepisom normalizacyjnym. Kto zastosuje się do przepisów ustawy w okresie wcześniejszym — będzie miał prawo do korzystania aż do terminu prekluzyjnego z ulgi 50-procentowej w opłatach mytniczych, rogatkowych i kopytkowych.

Projektowana ustawa ma na celu — wedle oficjalnych komentarzy — używania wozów najbardziej zapewniających bezpieczeństwo ruchu i najmniej niszczących drogi."

• • •

W związku z tym komentarzem zauważyć warto, że metalowe części wozów są znormalizowane przez fabryki. Natomiast normalizacja samych wozów nie da **żadnych korzyści gospodarczych**, gdyż są one wyrabiane na wsi **przez rzemieślników**, nie zaś sposobem fabrycznym.

Gdybyśmy nie mieli przed sobą komunikatu oficjalnej ajencji prasowej, przypuszczalibyśmy, że mamy doczynienia z... dowcipem, czy też mistyfikacją.

Mamy pewne wątpliwości co do tego, czy nasze rolnictwo będzie mogło sobie pozwolić na zakup **nowych wozów...**

Syn zgubił nogę ojca

Przemyśl 11 stycznia.

Dużo hałasu narobiła w Przemyślu wiadomość o znalezieniu pod Dubieckiem ludzkiej nogi. Policja rozpoczęła śledztwo i oto okazało się, że jednemu z wieśniaków amputowano w przemyskim szpitalu nogę, którą syn odnosił do domu, aby ją „pochować". Ponieważ się jednak w mieście upił, nogę po drodze zgubił. Obecnie po dojściu przez policję do wątku sprawy, fantastyczna wersja o rzekomym mordzie przestała wreszcie krążyć.

—o—

Pokój, czy wojna?

Statystyczna łamigłówka amerykańska

Pismo amerykańskie „New Outlook", ogłosiło artykuł T. R. Ybarra, w którym, dając upust zamiłowaniu Amerykanów do łamigłówek i szarad statystycznych, autor rozstrzyga kwestję istniejących szans pokoju i wojny zapomocą oznaczenia pokojowych lub wojennych tendencyj danego państwa cyframi. Uszeregowanie zaś tych cyfr pozwala autorowi na wyciągnięcie wniosku „matematycznego", iż szanse wojny światowej wobec szans pokoju przedstawiają się jak stosunek cyfrowy dwóch do trzech.

Rzecz prosta, iż wniosek płynący z tak indywidualnych przesłanek jest zupełnie dowolny; przytem autor rozdaje „cenzurki" pokojowe lub wojenne z rozbrajającą często naiwnością yankesa, nie orjentującego się wcale w stosunkach europejskich. Czasem — choć zdarza się to rzadziej — ma rację, czasem — częściej— trafia jak kulą w płot. Nie traci jednak nigdy tupetu, tembardziej, iż metoda „matematyczna", jaką się posługuje jest tyleż prosta, co dowolna i zależna od sympatji lub antypatji autora.

Jak sobie radzi p. Ybarra w kwestji tak skomplikowanej? A oto tak: Podzielił on Europę na dziesięć wielkich ugrupowań; grupa pierwsza — W. Brytanja, druga — Francja, trzecia — Niemcy, czwarta — Italja, piąta — Rosja, szósta — Mała Ententa, siódma — Polska, ósma — Austrja, dziewiąta — Węgry, dziesiąta — kraje neutralne podczas wojny 1914—1918 r.

Państwo, które okaże się zdecydowanie pokojowem (w wyniku analizy indywidualnej autora) oznacza p. Ybarra cyfrą 100.

W Brytanja idzie pierwsza pod skalpel Amerykanina. Stwierdza on, że ogół ludności W. Brytanji a tembardziej jej Dominjów wypowiada się zdecydowanie za utrzymaniem pokoju, a przeto Imperjum brytyjskie otrzymuje cenzurkę — 85.

Francja? Większość Francuzów opowiada się za pokojem, przeciw wojnie, to fakt. Ale — mówi p. Ybarra — Traktat Wersalski nakłada na Francję obowiązek utrzymania status quo w Europie, co — charakterystyczne dla autora — zmniejsza wartość Francji jako czynnika pokoju. A sojusznicy Francji? — pyta autor, czy w razie zaatakowania którego z nich, Francja zostałaby obojętna? Nie, odpowiada sam sobie i z tej racji daje Francji stopień — 75.

A Niemcy? Ybarra przyznaje, że Niemcy są obecnie raczej źródłem niepokoju w Europie, groźbą zawikłań wojennych i wystawia im fatalnie niski stopień — 35.

Od Niemiec do Italji krok jeden. Italja jest militarystyczna, obawia się Francji, popiera Niemcy — słowem nie zasługuje na lepszy stopień niż 45. Tyle wart jest jej pacyfizm według p. Ybarra.

Wreszcie — Polska. Tutaj germanofilstwo i nieznajomość historji Europy wyłażą u autora jak szydło z worka. Polska i jej granica zachodnia są najdrażliwszym punktem w całej Europie. Tutaj może się wydarzyć eksplozja. A więc po „rozważnym" namyśle p. Ybarra przyznaje Polsce o pięć stopni więcej niż Niemcom t. j. 40.

Pozostaje jeszcze Mała Ententa i kraje neutralne. Kraje neutralne otrzymują wszystkie razem pełny stopień — 100. Mała Ententa tylko 50. Dlaczego? Bo dąży ona do utrzymania status quo...

W rezultacie swych dociekań matematycznych sumuje p. Ybarra wszystkie stopnie i otrzymuje sumę 600. A więc sześćset szans na tysiąc przemawia za pokojem, czyli trzy przeciw dwom na rzecz pokoju. Konkluzja? Czyfry te nie są zaszczytne dla cywilizacji europejskiej. Gromiąc w ten sposób Europę wymazuje p. Ybarra zupełnie z pamięci swojej Stany Zjednoczone, ich zbrojenia, ich stanowisko wobec Japonji, ich politykę wobec Ameryki Południowej i dużo, dużo innych rzeczy.

Wielkiej wartości matematyczna zabawa na szpaltach „New Outlook" nie posiada, odsłania zato psychologiczne kulisy rozumowań politycznych Amerykanów.

E. R.

—o—

Pożar w kopalni ropy

Sanok, 11 stycznia.

Z Klimkówki, w pow. Sanockim, donoszą, że onegdaj wieczorem, na kopalni, która jest własnością spółki naftowej „Ostoja", wybuchł w zabudowaniach tłoczni niebezpieczny pożar, którego pastwą padły dwa drewniane budynki. Pożar udało się dzięki szybkiej akcji ratowniczej zlokalizować i dlatego jedynie szkoda nie przybrała katastrofalnych wprost rozmiarów. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne rzucenie niedopałka w zabudowaniach tłoczni.

Krwawe wesele

Sanok, 11 stycznia.

Onegdaj odbywały się w Jasienicy rosielnej, pow. Brzozów, wesele córki w domu pewnego gospodarza. Podczas zabawy weselnej, gdy alkohol szumieć począł w głowach zapalczywych młodzieńców wiejskich, doszło do bójki na tle porachunków i uraz osobistych.

Podczas walki na pięście i noże pobito dotkliwie i pokłuto nożami Józefa Kuźnara i Józefa Śnieżka, zamieszkałych w Jasienicy. O wszczęcie bójki i operowanie nożami podejrzani są parobcy wiejscy Michał i Józef Jastrzębcy, oraz Józef Ziębiec. Poranionych i pobitych weselników pozostawiono opiece domowej.

—o—

Dwaj pośrednicy w zatargu, którego niema

Krytyka włosko-angielskich konferencyj w Rzymie

Spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, sir John Simona z p. Mussolinim w Rzymie, w pierwszych dniach b. m., przedstawiane było ogólnie, a przedewszystkiem ze strony włoskiej i angielskiej, jako wstęp do pośrednictwa Anglji i Włoch między Francją i Niemcami.

Tak przedstawiały sprawę w chwili rozmów w Rzymie pisma włoskie, np. Giornale d'Italia:

„— Trudność chwili streszcza się dla Europy w zatargu gwałtownym między Francją i Niemcami".

Jednocześnie zaś londyński Daily Telegraph z 6-go bm. powiada:

„— Sytuacja doskonale się nadaje do działania dwu mocarstw pośredniczących, Anglji i Włoch. Pro pozycje Francji są ważne, przedewszystkiem z tego powodu, że biorą pod uwagę znaczne natychmiastowe zmniejszenie sił zbrojnych Francji. Rząd niemiecki zaś również czyni ustępstwo, zgłaszając gotowość poddania się kontroli międzynarodowej organizacyj kół wojskowych".

Pośrednictwo Anglji i Włoch nie zbyt uśmiecha się jednak Francji, jak świadczą m. in. uwagi p. Pierre Bernus'a w Journal des Debats z 7-go b. m.:

„— W Rzymie i w Londynie twierdzą, że nad sytuacją Europy góruje zatarg między Francją i Niemcami, a rzeczą Anglji i Włoch jest odegranie roli arbitrów. Ta rola roziemców, tak pochlebna dla miłości własnej obu tych państw, tem więcej ma dla nich uroku, że pozwoliłaby im ona na wyjście z gry z zyskiem. A tymczasem ten właśnie sposób pojmowania sytuacji europejskiej, całkowicie nieuzasadniony, zaostrza stan nieładu w Europie.

W gruncie rzeczy bowiem niema zatargu francusko - niemieckiego. jest raczej i góruje w sytuacji to, że istnieje polityka niemiecka, której zamiary mogą być urzeczywistnione tylko w drodze wojny. Jeśli się zaimie stanowisko rozumne, czyli jeśli się ma na celu jedynie wzmocnienie pokoju, rzeczą naprawdę ważną jest przedewszystkiem nieobalanie równowagi sił na rzecz tych, których polityka, zarówno z istoty swej, jak z używanych sposobów siania postrachu, skierowana jest ku wojnie.

Zagadnienie pokoju jest proste. Rozwiązanie jego leży w przeszkodzeniu Trzeciej Rzeszy w uzyskaniu takiej siły, aby, podobnie jak Rzesza Wilhelma II w r. 1914, mogła uważać, że jest w stanie narzucić swą wolę Europie. Ten prosty stan rzeczy zaciemnia się często w sztuczny sposób".

Zjawiające się we Francji głosy tego rodzaju wskazują, że zbyt prosta gra, polegająca na wyłudzeniu przez Niemcy raz jeszcze ustępstw w drodze pośrednictwa usłużnych państw, spotka się z oporem.

Simon nie przywiózł z Rzymu
nowego planu rozbrojenia

LONDYN, 10. 1. (PAT). Ministerjalny komitet dla spraw rozbrojenia na dzisiejszem posiedzeniu zapoznał się z wynikami wizyty ministra Simona w Rzymie oraz z przebiegiem rozmów z Mussolinim.

Reuter donosi, że żaden nowy, ostateczny plan rozbrojenia nie był przywieziony z Rzymu. Wątpliwem jest, czy minister Simon będzie się mógł udać do Genewy w dniu 15 bm. gdyż jego obecność w Londynie będzie konieczna ze względu na ważne narady ministerjalne.

—o—

Nie było ponętnych propozycyj

LONDYN, 10. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomości jakoby Hitler miał zaproponować Jugosławji odstąpienie jej Karyntji w zamian za popieranie dążeń anschlussowych Niemiec.

Urzędowo zaprzeczają również wiadomościom, jakoby Niemcy miały poczynić wobec państw Małej Ententy ponętne propozycje celem przyciągnięcia ich do bloku niemieckiego. Rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości, jak pisze niemieckie biuro informacyjne, może mieć tylko na celu zaostrzenie sporu między Niemcami a Austrją.

—o—

Podkopy pod Rumunję

Pertinax pisze w „Echo de Paris" nr. 19803 o zdarzeniach w Rumunji:

„— Kryzys rumuński rozwija się obecnie w całej rozciągłości. Mamy przed sobą już

nietylko zbrodnię polityczną, wyrosłą z gwałtownej agitacji stronnictw.

Stoimy wobec bardzo śmiałego przedsięwzięcia **pangermanizmu hitlerowskiego, zmierzającego do ostatecznego przełamania Małej Ententy, a wprowadzenia Rumunji pod wpływy Niemiec.** Ktokolwiek bada szczegółowo bieg zdarzeń nie może uchylić się od stwierdzenia tego stanu rzeczy.

Propaganda hitlerowska wydała w ciągu ostatnich miesięcy sumy, które dzisiaj oblicza się na **30 miljonów lei.** Agenci jej nazywają się: Cuza, ojciec i syn, Goga, kierownik partji narodowo - rolniczej, Corneliu Codreanu, przewódca gwardji żelaznej itd. Niedawno temu pp. Goga i Cuza syn bawili w Berlinie i odebrali tam dokładne nauki. Wydaje się, że spisek, którego pierwszą ofiarą był prezes rady ministrów p. Duca, uknuty został pod znakiem łamanego krzyża niemieckiego. Przyświeca mu myśl wcale prosta: wystarczy zgładzić kilku polityków, **przywiązanych do Małej Ententy i do Francji, a królestwo młodszej linji Hohenzollernów rzuci się w ramiona starszej linji Hohenzollernów.** Niechaj Duca, Titulescu (znajdujący się na drugiem miejscu listy skazanych na śmierć), Constantin Bratianu, Maniu, Mihalache padną jeden za drugim, a drogi będą Niemcom stały otworem.

P. Titulescu, dokładnie obznajmiony z tem wszystkiem, jako minister spraw zagranicznych, miesiąc temu zażądał w radzie ministrów rozwiązania Gwardji Żelaznej. Pp. Duca i Bratianu poparli go i uczyniono temu zadość. Niestety, po zarządzeniu rozwiązania, **nie ścigano zła w jego korzeniach.** Między innemi dwa dzienniki, Calendarul p. Crainic'a i Conventul p. Jonesco, w dalszym ciągu ogłaszały manifesty i komunikaty organizacji prawnie zakazanej. Tu dotykamy **drażliwej strony sprawy.** P. N. Jonescu, uczeń uniwersytetów niemieckich oraz propagator doktryny rasistów, należy do osób zbliżonych do dworu królewskiego. Gwardje Żelazne, rekrutujące się wśród kilkudziesięciu tysięcy studentów rumuńskich, doszły rychło do przekonania, że cieszą się wysoką protekcją. Zuchwalstwo ich wzmogło się i zamordowały one prezesa rady ministrów. A p. Corneliu Codreanu dotychczas niepodobna było odszukać.

Gdy po zamordowaniu prezesa r. m. Duci, kierownictwo rządu powierzone zostało prześciowo p. Angelescu, miał p. Titulescu sposobność oświadczenia mu telefonicznie z Saint - Moritz, że **wejdzie tylko do rządu, opatrzonego we wszystkie środki władzy, dające mu możność sprostania niebezpieczeństwu, tj. rozporządzającego stanowczo wojskiem i policją, które teraz jeszcze zależą od króla.** Z tem zdaniem p. Titulescu zgodzili się p. Angelescu i p. Constantin Bratianu. **Co stało się później? Czy p. Angelescu, który 3-go bm. przyjęty był przez króla, cofnął się przed zadaniem? Czy też natknął się na opór króla? Tego nie wiemy..."**

Pertinax sądzi, że p. Tatarescu, któremu król następnie powierzył kierownictwo rządu, nie jest człowiekiem czynu i nie sprosta zadaniu.

NA FALI DNIA

Hurrapatrjota

Niedawno temu powstała we Lwowie „Naczelna Rada Żydowskich Organizacyj Gospodarczych". Powstała pod auspicjami i staraniem naszego nieocenionego BB. (Ma podobno nietyle na celu jakieś tam gospodarcze historje, ile raczej zbliżające się wybory); grupować ma w swem łonie wszystkich Żydów-entuzjastów polskości i wogóle gorących polskich patrjotów.

Na czele takich zakochanych w Polsce aż po uszy Żydów nie mógł oczywiście stanąć nikt inny, jak tylko jakiś najbardziej Polskę i Polaków kochający patrjota. Wybór kompetentnych żydowsko-sanacyjnych czynników padł na pana Brandstädtera, właściciela fabryki czekolady i cukierków „Branka".

Pan Brandstädter rzeczywiście bardzo tę Polskę kocha, a Polaków toby poprostu na rękach nosił. Najlepiej o tem świadczy krótka notatka, zamieszczona w polakożerczym ruskim tygodniku „Nowa Zorja" (Nr. 1 z 7 bm.) którą w dosłownym przykładzie przytaczam:

„Branka" znana fabryka czekolady, kakao i różnego rodzaju wyborowych cukrowych wyrobów we Lwowie, Szeptyckich 26, zaprosiła przedstawicieli ukraińskiej prasy, aby oglądnęli jej urządzenia. Techniczny dyrektor fabryki oprowadził dziennikarzy po wszystkich fabrycznych oddziałach i objaśnił, do czego każdy przyrząd służy. To jedna z największych tego rodzaju fabryk we Lwowie. Daje ona pracę 400 ludziom, z tego, jak oświadczył dyrektor, 80 procent UKRAIŃCOM".

Dosłownie: „z toho, jak zajawyw dyrektor, 80 proc. Ukraincjam"..

Pan Brandstädter kocha, strasznie kocha Polaków i zatrudnia przytem w swej fabryce 80 proc. tak samo jak on kochających Polskę ukraińców.

I czyż taki człowiek nie nadaje się na prezesa organizacji sanacyjnych Żydów? Nie mogła sobie „sanacja" lepszego znaleźć.

FADDY

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł). W trzecim dniu ciągnienia IV klasy 28 Loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 66803.

5.000 zł. na nr. 21287, 47492, 105908, 109374.

5.000 zł. na nr. 12712, 21791, 61906, 72350. 99401, 120470, 151358.

2.000 zł. na nr. 20512, 30496, 39934 48754, 49814, 64529, 65152, 71593, 83212. 84195. 80607. 89529. 111057. 111402, 118810 131583. 141710, 154288. 157555.

2.000 zł. na nr. 16424, 28423, 36142, 53868, 61228, 63621, 63963, 68291, 108715, 112027, 114271. 115437, 128995, 136472, 146509, 152480, 157659, 163214. 164646.

1.000 zł. na nr. 7854. 8325. 8451. 9629 10803. 21212. 25072, 25127, 26721, 37710, 38748, 46129. 57460. 63036. 64568. 71079, 89481, 94759. 94931. 97936. 98163, 120182, 112589, 120810, 130036, 130858, 153013, 155457.

1.000 zł. na nr. 6870, 14365, 22654. 22699. 34195. 37617, 39617, 39710, 41229. 45517, 48100, 49324, 50951. 55103, 64202. 66452, 76208, 77036, 83913. 85247, 92771, 93981, 94847, 95652, 107180, 111113, 114592, 117476, 122100, 130005. 134496, 152212, 153698, 169688. 169767, 169985.

Sądowy epilog katastrofy budowlanej

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G.). Dziś w drugim dniu procesu o katastrofę budowlaną browaru Haberbusch i Schile, zeznawali świadkowie rekrutujący się z pośród personelu administracyjnego browaru. Jako pierwszy zeznawał były dyrektor browaru *Mrożecki.* który nie wniósł do sprawy nic nowego, podobnie jak i dyr. *Lampe.*

Przeniesienia i mianowania

(t.) P. minister sprawiedliwości mianował p. Ludwika Adama kandydata notarjalnego notarjuszem w Łopatynie i przeniósł notarjusza Ignacego Żakiego z Łopatyna do Drohobycza.

—o—

(t.) P. minister sprawiedl. przeniósł sędziego grodzkiego p. Trojanowskiego ze Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie do Sądu grodzkiego w Winnikach. P. Trojanowski obejmie kierownictwo tego Sądu.

Piękna uroczystość w przemyskim „Sokole"

Przemyśl 11 stycznia.

Przemyskie gniazdo sokole święciło ostatnio piękną uroczystość. Przy bardzo dużym udziale członków odbył się tradycyjny „opłatek", w czasie którego wręczono honorowe dyplomy tym zasłużonym członkom, którzy posiadają za sobą 25 lat służby sokolej. W zastępstwie chorego prezesa Kostrzewskiego zagaił uroczystość wiceprezes p. Jan Gołek, poczem kilkudziesięciu jubilatom rekrutującym się z najpoważniejszych obywateli miasta, wręczył wśród powszechnego aplauzu dyplomy.. Z kolei przemawiali ks. infułat Dr. Mamidłowski, oraz em. płk. Kwiatkowski Zarządzono także zbiórkę na zapłacenie ostatniej raty na sokole radjo. Wydała ona bardzo piękny rezultat. Po ogromnie sympatycznej częśći oficjalnej odbyła się dla młodzi sokolej zabawa taneczna.

OSZUST Z PODROBIONĄ PIECZĄTKĄ LW. MAGISTRATU

(t.) W ostatnich czasach wydarzyło się kilka wypadków wyłudzenia przez nieznanego bliżej osobnika od szeregu firm lwowskich różnego rodzaju świadczeń w naturze, **na podstawie sfałszowanych zamówień opatrzonych podpisem urzędnika oraz podrobioną pieczęcią Magistratu m. Lwowa.**

Prezydjum Magistratu stwierdzając, że zamówień takich nie wystawił żaden z urzędników Gminy m. Lwowa, ostrzega **całe lwowskie kupiectwo przed ewentualnemi dalszemi tego rodzaju nadużyciami.**

DZISIEJSZA POGODA

WARSZAWA. Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: w całym kraju naogół pochmurno i mglisto, w ciągu dnia przejaśnienia. nocą lekki, **w górach umiarkowany mróz.**

Za szalejącą drożyznę

Magistrat krakowski ponosi odpowiedzialność!

Kraków, 11 stycznia

Wczorajsze nasze ogólne uwagi na temat szalejącej w Krakowie drożyzny wywołały w opinji publicznej silny oddźwięk. Jest to zjawisko oczywiście naturalne, ponieważ

zagadnienie cen dotyczących szczególnie artykułów pierwszej potrzeby stanowi dzisiaj bodaj najistotniejszy problem życiowy.

Dotyczy on szerokiego ogółu konsumentów składających się w obecnym momencie właściwie z samych bankrutów. Niezależnie bowiem od tego z jakich warstw ludności rekrutują się dziś konsumenci

wszyscy ograniczyli swoje potrzeby życiowe do minimum.

Jeżeli zaś nawet i tego rodzaju potrzeby do tego stopnia ograniczone stają się dla poszczególnego człowieka niedostępne, wytwarza się stan katastrofalny. **Można bez przesady powiedzieć, że Kraków znajduje się w tym stanie a najlepszym tego dowodem są choćby przeraźliwe pustki panujące w wszystkich publicznych lokalach krakowskich i to zarówno w restauracjach jak w kawiarniach.**

Wysuwa się zagadnienie kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy i gdzie tkwią przyczyny wysokich cen w Krakowie?

Stawiamy tezę, która posiada wszelkie podstawy i pełne uzasadnienie, że winowajcą drożyzny krakowskiej jest krakowski magistrat. Nie mówimy tego gołosłownie. Wina magistratu tkwi w tem, że z jednej strony stosuje on nieprawdopodobne wprost fiskalne, pośrednie lub bezpośrednie obciążenia ludności, z drugiej zaś zaniedbuje swoich kardynalnych obowiązków, aby rozwikłać szereg palących potrzeb, które przyczyniałyby się do obniżenia cen.

Nie można naturalnie w jednym artykule wyczerpać całości zagadnienia. Postaramy się jednak poruszyć bodaj niektóre.

Dla przykładu

bierzemy sprawę cen prądu elektrycznego.

Jak wiadomo prąd elektryczny w Krakowie kosztuje 70 groszy za 1 kw. Jest to cena wysoka conajmniej wyśrubowana nawet gdyby koszta produkcji prądu były bardzo znaczne.

Cena 70 groszy obowiązuje przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, podczas gdy prywatny konsument ugina się pod ceną 60 groszy.

Światło należy do produktów najpierwszej potrzeby i jest dzisiaj w powszechnym użyciu.

Elektrownie miejskie są właściwie instytucjami użyteczności publicznej i w żadnym wypadku nie mogą służyć za źródło pokrywania deficytów gminnych. Jest to prawda nigdzie nie kwestjonowana i zdawałoby się, że powinna być rozumiana przez magistrat krakowski.

Jak wiadomo koszta Elektrowni krakowskiej przy nabywaniu prądu wynoszą 8 groszy. Stosunek między tą kwotą a ceną sprzedaży wogóle nie pozwala na żadną ocenę.

Gdyby jakikolwiek kupiec lub przedsiębiorca prywatny uprawiał takie zdzierstwo niewątpliwie znalazłby się po pewnym czasie w kolizji z przepisami karnemi. Magistrat krakowski jest naturalnie bezkarny, pomimo, że nieuczciwy swój wyzysk uprawia w stosunku do ponad 200.000 ludności.

Robi to oczywiście w tym celu, aby pokryć deficyt wynikający z rozrzutnej gospodarki miejskiej, której główną cechą jest najdroższa administracja gminna w całej Polsce.

Konsumenci nie są obowiązani utrzymywać dla kilkudziesięciu czy dla kilkuset synekurzystów posady, tem więcej, że drożyzna jak w tym wypadku, prądu elektrycznego pociąga za sobą cały szereg następstw w całym problemie drożyzny innych artykułów.

Zaglądnijmy do innego działu. Wiadomo, że

cena mięsa wołowego w Krakowie wynosi zł. 1.60 za 1 kg., podczas gdy cena mięsa tego samego rodzaju sprowadzonego z poza Krakowa waha się w cenie około 1 zł. za 1 kg.

Cena mięsa wieprzowego bitego w Krakowie wynosi 2.20 zł. za 1 kg., podczas gdy cena mięsa wieprzowego z poza Krakowa jest do nabycia już za 1.60 zł.

W czem tkwi przyczyna tych horendalnych różnic? Jest może tajemnicą dla wielu ludzi, że

główna przyczyna polega na wysokich opłatach jakie rzeźnicy muszą składać magistratowi przy uboju bydła.

Są naturalnie i inne przyczyny, przyczem niemałą winę ponoszą sami rzeźnicy, którzy nie chcą zadowolić się małemi dochodami.

Jest rzeczą jednak magistratu zmusić opornych do tego, aby poszli na rękę nie tylko swoim kieszeniom, ale przedewszystkiem teroryzowanej przez nich dotąd ludności. I znowu mamy tu do czynienia z jakąś niewyjaśnioną tajemnicą, która nie pozwala magistratowi wystąpić energicznie przeciwko wyraźnemu nadużywaniu cierpliwości konsumenta.

Postaramy się w przyszłości wniknąć w tajniki tych tajemnic i odsłonić ich kulisy.

Już te dwa przykłady wzięte z brzegu zagadnień drożyźnianych rzucają światło na cały problem.

Postanowiliśmy go rozpatrzeć wszechstronnie, a spodziewamy się, że opinja publiczna pomoże nam w tej walce.

Jesteśmy pewni, że zarówno konsumenci jak i producenci dostarczą nam jeszcze więcej materjału aniżeli go dotąd posiadamy i

pozwolą przeprowadzić kampanję pismu niezależnemu w obronie interesów całej ludności.

—o—

Pogrzeb pioniera przemysłu naftowego

Borysław, 11 stycznia.

Wczoraj odbył się w Borysławiu pogrzeb śp. Karola Laveaux, zmarłego w wieku 74 lat. Ś. p. Laveaux należał do pierwszych pionierów przemysłu naftowego i był przez szereg lat dyrektorem kopalni „Nafta", a ostatnio kopalni „Herta".

Zwłoki zasłużonego nafciarza odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku liczne rzesze pracowników naftowych. Zgodnie ze zwyczajem, w czasie pogrzebu zabrzmiały syreny kopalniane.

Z ryku naftowego

Borysław, 11 stycznia.

Sytuacja na rynku ropnym przedstawia się korzystnie dla producentów, gdyż popyt na ropę jest bardzo duży. Podaż jest niedostateczna ze względu na zmniejszoną produkcję. — Wszystkie rafinerje zakupywały ropę i płaciły po 1.700 zł. za 10.000 kg. ropy marki borysławskiej.

Paryż burzy się!

Wielka demonstracja przed parlamentem

PARYŻ, 10. 1. (PAT). W związku z manifestacjami przewidywanemi przez ministerstwo spraw wewn., przed Izbą deputowanych władze bezpieczeństwa poczyniły odpowiednie zarządzenia mające na celu nie dopuszczenie do demonstracji. Na sąsiednich ulicach stanęły silne oddziały policji. Na rzucone przez Action Francaise wezwanie do manifestacji przed Izbą deputowanych

kilka większych grup manifestantów usiłowały przedrzeć się na plac St. Germain. Policja wyparła demonstrantów, którzy jednak po rzuceniu dwóch petard, usiłowali ponownie przedrzeć się przez kordon. Policja szarżowała i rozpędziła manifestantów, którzy zebrali się ponownie za linją konnych policjantów. Na szyny tramwajowe położono petardy, które z hukiem wybuchały.

Wkońcu gwardja republikańska przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, którzy schronili się w bramach i kawiarniach. Policja aresztowała ogółem 250 osób. O godz. 24 przywrócony został normalny ruch na ulicach.

Przygotowania niem. do plebiscytu w Zagłębiu Saary

STRASBURG, 10. 1. (PAT). Jak informuje z Berlina strassburskie biuro informacyjne Unabhändiger Ztgsdienst przy wicekanclerzu Papenie utworzone zostało specjalne biuro, mające za zadanie zorganizowanie kampanji plebiscytowej w Sarze.

Kierownictwo biura objął nadradca Bose, który przystąpił do scentralizowania akcji propagandowej, prowadzonej dotąd na terenie zagłębia Saary przez 37 niezależnych od siebie referentów w różnych urzędach Rzeszy.

Przekrój dnia w Niemczech

BERLIN, 10. 1. (PAT). **Zastępca Hitlera na stanowisku kierownika partji narodowo - socjalistycznej, Hess, wydał zakaz bezwzględny poruszania publicznie w słowie i piśmie przez członków partji kwestji reformy ustroju Rzeszy, grożąc nieposłusznym surowymi karami.**

BERLIN, 10. 1. (PAT). **Rząd oldenburski zapowiada, iż w przyszłości będzie zamykał w obozach internowanych opornych płatników podatku państwowego. Komunikat urzędowy zaznacza, że wypadki nie płacenia podatków ujawniają się ostatnio w różnych okolicach kraju.**

BERLIN, 10. 1. (PAT). **W Szczepanowicach na Śląsku niemieckim zabity został komendant oddziałów szturmowych Wystup.**

BERLIN, 10. 1 (PAT). **W miejscowości bawarskiej Traunstein proboszcz Stelzle został aresztowany i uwięziony w więzieniu śledczem. Zarządzenie motywowane jest wzburzeniem jakie wywołało kazanie proboszcza wygłoszone w święto Trzech Król.**

—o—

Dzielny maszynista kolejowy

CIESZYN, 10. 1. (PAT). **Na linji kolejowej czeski Cieszyn Kończyce Polskie wydarzył się wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza.**

Mianowicie maszynista prowadzący pociąg osobowy, 45letni Fr. Berger, w czasie jazdy dostał silnego krwotoku wewnętrznego. Mimo tego Berger doprowadził pociąg do najbliższej stacji, w stanie krańcowego wyczerpania. Na stacji, Berger stracił przytomność i zmarł na miejscu.

—o—

Katastrofa w odkrywce kopalnianej

SOSNOWIEC, 10. 1. (PAT). **Dziś na polach kolonji Ostrowy, pod Sosnowcem, zwaliła się odkrywka kopalniana, głęboka na 8 m.**

Dwóch robotników, znajdujących się dnia dołu, zostało zasypanych węglem i kamieniami. Mimo natychmiast wdrożonej akcji ratunkowej nie zdołano robotników wydobyć.

Gazeta o nakładzie 3 miljonów egzemplarzy

Wedle oficjalnych informacyj z Moskwy, dziennik „Krestjańska Gazeta" osiągnął nakład 3 miljonów 300 tysięcy egzemplarzy, pobijając w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy na tem polu w Sowietach.

Naczelna redakcja tego dziennika mieści się w Moskwie; pozatem jednak istnieje niemniej jak 45 redakcyj wędrownych, urzędujących w specjalnie do tego celu dostosowanych wozach, a rozrzuconych po wszystkich prowincjach.

Imponująco wygląda też sieć korespondentów wiejskich licząca około 15 tysięcy osób.

Dziennik ten został założony listopadzie 1923 (r.)

—o—

Exkaiser Wilhelm pisze dzieło

Jak donoszą korespondensi, którym udało się dotrzeć do rezydencji b. cesarza Wilhelma II w Doorn, — Wilhelm pracuje od dłuższego czasu bardzo intensywnie nad obszernem dziełem, w którem stara się przeprowadzić dowód, że ani on sam, ani jego rząd nie ponosi żadnej winy w wybuchu wojny światowej.

O powrocie do Niemiec na razie zupełnie nie myśli.

Przy tej sposobności przypominają dzienniki francuskie, że Wilhelm jest i nadal najbogatszym człowiekiem z całego narodu niemieckiego. Majątek jego oszacowany jest na 234 miljony dolarów.

MONACHJUM, 9. 1. (PAT) Bawi tu obecnie b. król grecki Jerzy, który przybył na ślub swej córki, księżniczki Elżbiety, z hr. Theringiem. Oczekują też przybycia króla rumuńskiego, Karola oraz następcy tronu włoskiego. Wśród gości znajduje się m. in. żona b. kronprinnca Cecylia.

—o—

Sprawa syndyka M. K. K. O.

Lwów, 11 stycznia

Pojawiły się wiadomości, że syndyk Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie dr. Nowak-Przygodzki ustąpił ze swego stanowiska. Agencja Wschód informuje, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, a dr. Nowak-Przygodzki sprawuje nadal czynności syndyka Kasy.

Równocześnie z M. K. K. O. informują że w myśl decyzji Władz Nadzorczych, opartej na obowiązujących przepisach prawnych, niema przeszkód, by radny miejski mógł zajmować stanowisko syndyka Komunalnej Kasy Oszczędności.

Żydzi ćwiczą się w „sporcie zbrojnym“

Żydowska szkoła wojskowa pod Warszawą...

„Moment“ opisuje w numerze poświątecznym otwarcie centralnej szkoły instruktorów wojskowej organizacji żydowskiej „Brith Trumpeldor“ (Związek im. Trumpeldor'a). Nastąpiło to 20 grudnia 1933 r. Szkoła znajduje się w Zielonce, pod Warszawą:

„— W szkole kształci się ponad 100 uczniów, pochodzących ze wszystkich części Polski. Po ukończeniu szkoły każdy otrzymuje dyplom, że jest instruktorem, a wówczas naczelne dowództwo „Brith Trumpeldor“ wysyła ich do miejscowych grup, gdzie instruktor uczy członków tej organizacji *sportu zbrojnego*“.

Obecnie otwarta szkoła

„— jest zakreślona na szeroką skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Halperin, z Paryża (jak wiadomo, komendantem naczelnym tej organizacji jest Żabotiński, zam. w Paryżu — przyp.). Program nauczania jest b. szeroki i obejmuje *wszystkie przedmioty sportu zbrojnego* i obrony. Pozatem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski“.

Ponieważ szkoła wymaga dużych wydatków, a uczniowie są niezamożni, zasila ją instytucja „Keren Tel haj“ (Fundusz pagórka życia), do której należą wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego:

„— wobec czego zawarto umowę między dowództwem „Brith Trumpeldor“ i kierownictwem „Keren Tel haj“, na podstawie której cała szkoła jest zasilana pieniędzmi tej instytucji“.

Szkoła jest dalszym ciągiem wyćwiczenia wojskowego Żydów:

„— Łącznie z obecną centralną szkołą instruktorów instytucja „Keren Tel haj“ subsydjowała tylko w Polsce 20 kursów instruktorskich i obozów instruktorskich. Liczba wytwornych instruktorów w Polsce wynosi około 2 tysięcy. Znaczna część instruktorów instytucja ta wykształciła również w innych krajach, jak na Litwie, Łotwie, Austrji, Węgrzech, Belgji i t. d.“

Nie tak dawno donosiliśmy o rewji organizacyi wojskowych żydowskich na boisku Legji. Obok tych zastępców już wyćwiczonych w „sporcie zbrojnym“, powstaje szkoła wojskowa, kształcąca instruktorów. W ten sposób cała ludność żydowska w Polsce ujęta zostanie w ścisłą organizację wojskową.

—o—

Jak zdobyto Matterhorn

Do najpiękniejszych zakątków Alp szwajcarskich należy Zermatt, słynna stacja klimatyczna, leżąca na wysokości 1620 m. u stóp potężnej piramidy Matterhornu, który należy do najwyższych szczytów Europy. Zdobycie tego szczytu (4505 m.) opłaciło życiem czterech ludzi, mianowicie lord Duglas, Hadow, Hudson i przewodnik Michał Croz. Przyczyną ich śmierci było pęknięcie liny, którą wszyscy czterej byli związani schodząc ze szczytu. Sensacyjny o tem, bogato ilustrowany oryginalnemi zdjęciami reportaż jest ozdobą ostatniego (2) numeru „Ilustracji Polskiej“, który przynosi pozatem niemniej ciekawe felietony i artykuły, jak „Szpieg“ w ministerstwie marynarki“. „W walce z tandetą w kościołach“, „Wystawa Sobieskiego w Paryżu“ itd. — Uzupełnieniem pięknego numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z całego świata, odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, kącik czytelników, strona młodzieży, rozrywki umysłowe itd.

„Ilustrację Polską“ nabywać można we Lwowie na dworcu w Księgarni Dworcowej „Ruchu“ i w kiosku LOPP Wały Hetmańskie, obok kawiarni Wiedeńskiej, a zamówienia na abonament przyjmują miejscowe poczty w terminie od 15—25 każdego miesiąca. 10193

„Biedaczyna Krakowski“ i jego wielka misja wśród ubogich

Dzieło Brata Alberta w cyfrach

Coraz częściej mówi się i pisze o wyniesieniu na ołtarze Biedaczyny Krakowskiego, „Brata Alberta“ (Adama Chmielowskiego) i o jego wielkiej misji wśród ubogich. Dobrze zatem będzie, jeśli społeczeństwo nasze zapozna się ze spuścizną Brata Alberta, choćby tylko w paru cyfrach statystycznych.

Kiedy Brat Albert umierał 25 grudnia 1916 r., zostawił ośm domów dla biedaków mężczyzn i dwanaście domów dla nędzy kobiecej pod opieką czterdziestu Braci i około stu Sióstr. Obecny stan dzieła „Brata Alberta“ przedstawia się jak następuje:

I. *W archidjecezji krakowskiej* znajdują się cztery domy Braci, a mianowicie: dom dla ubogich, macierzysty, założony przez samego Brata Alberta, w Krakowie przy ul. Krakowskiej 43. W domu tym siedmiu Braci obsługuje 250 osób w porze zimowej, 160 osób w porze letniej. 2. Zakład dla bezdomnych chłopców w Krakowie przy ul. Kościuszki 86. W tym domu czterech braci obsługuje i wychowuje przeciętnie 75 chłopców. 3. Zakład dla małoletnich chłopców w Dębnikach przy ul. Tynieckiej 18. — W zakładzie tym trzech braci obsługuje około 80 chłopców sierot w wieku od 6 do 11 lat. 4 Dom na Kalatówkach w Zakopanem przeznaczony dla chorych Braci i chłopców.

II. *W archidjecezji lwowskiej* mają Bracia Albertyni również cztery domy, a to: 1. Dom dla ubogich i schronisko we Lwowie przy ul. Kleparowskiej nr. 15. W domu tym siedmiu braci obsługuje zimą około 250 osób, latem do 100. 2. Zakład chłopców na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej l. 116. W zakładzie tym trzech braci opiekuje się 60 chłopcami, którzy uczą się rzemiosła, a kilku nawet uczęszcza do szkół średnich. 3. Zakład chłopców i przytulisko dla ubogich w Stanisławowie. Pracuje tam czterech braci. — Liczba chłopców około 40, liczba ubogich 50—70, zależnie od pory roku. — 4. Dom tymczasowy otwarty w Krzywczycach dla ubogich i bursa dla chłopców w zawiązku. Pracuje tam 2 braci.

III. *W diecezji przemyskiej* mają bracia jeden dom nowicjacki, w Przemyślu przy ul. Brata Alberta. Przy Domu tym jest zakład dla biednych chłopców, których liczba dochodzi do 45. Są zajęci przeważnie w stolarstwie. Jest też i przytulisko dla ubogich, dające codziennie opiekę przeciętnie 60 ubogim.

IV. *W archidjecezji warszawskiej* mają bracia 3 domy, a mianowicie: 1. Dom noclegowy, tzw. „Cyrk“ w Warszawie, przy ul. Dzikiej 4. Tam w miesiącach zimowych czterech braci obsługuje ponad 1000 osób, w letnich około 700. 2. Dom noclegowy na Pradze w Warszawie, przy ul. Jagiellońskiej 19, tzw. „dom dla inteligencji“, w którym czterech braci obsługuje zimą 350, latem 250 osób przeciętnie. 3. Zakład dla chłopców-sierot na Pradze, ul. Jagiellońska 21 w Warszawie. — W zakładzie tym czterech braci opiekuje się około stu chłopcami.

V. *W diecezji częstochowskiej* istnieje jeden dom noclegowy w Częstochowie przy ul. Najśw. M. P. 45, gdzie dwu braci obsługuje przeciętnie około 80 ubogich, a nadto jeden zakład rzemieślniczy w Kamionce koło Wielunia; w tym zakładzie trzech braci opiekuje się 28 chłopcami.

VI. Wreszcie *w diecezji kieleckiej* jest jeden dom dla chorych braci i chłopców. Przebywa w nim obecnie dwu braci i kilku słabowitych chłopców.

Zgromadzenie Braci Albertynów liczy obecnie 60 braci po ślubach, 17 nowicjuszów i 8 aspirantów.

Albertyni wydają swój kwartalnik p. t. „Nasza Myśl“, zaznajamiający z ideologją dzieła Brata Alberta. Redakcja i administracja: Kraków, ul. Kościuszki 86, prenumerata roczna zł. 1.60. Konto PKO. 410.202.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO

Ivar Kreuger

film sceniczny w 17-tu odsłonach Jerzego Tepy

Lwów, 11 stycznia.

W związku z wtorkową premjerą nowej sztuki p Jerzego Tepy p. t. „Ivar Kreuger“, warto podkreślić jedną, bezwarunkowo dodatnią stronę: umiejętność reklamy w stylu zachodnio - europejskim, a nawet już może amerykańskim. Od kilkunastu dni we Lwowie mówi się, czyta i pisze o szwedzkim królu zapałczanym. W tramwajach, kawiarniach, kinach, wszędzie uderzają napisy: „Ivar Kreuger, największa sensacja sezonu“, „Bilans przewidywany przez autora: 70 tysięcy widzów, 200 przedstawień“, „Fascynujący film sceniczny Jerzego Tepy“ itd. itd. W dziennikach zaś pełno było wywiadów z autorem, z aktorami, z reżyserem, inspicjentem, maszynistami itd.

W tej gorączkowej atmosferze, w przepełnionym teatrze, przy wzorowo zorganizowanej klace, odbyła się wreszcie „prapremjera“.

Czyż sympatycznemu autorowi doskonale zrobionej „Fräulein Doktor“, potrzebna była taka niezwykle huczna reklama? Po tym prawdziwym rekordzie powodzenia, tak niezwykłym w naszych stosunkach, jaki zdobyła jego pierwsza sztuka? Chyba, że chodziło w tym wypadku, o narzucenie zgóry pewnej opinji publiczności teatralnej, drogą reklamowej sugestji. Nie sądzę jednak, aby publiczność można było w ten sposób nabrać. W tym wypadku „przereklamowanie“ mogło jedynie zaszkodzić.

Objektywnie bowiem, każdy przyznać musi, że niestety „Ivar Kreuger“ jest o wiele słabszy od „Fräulein Doktor“. Nie jest to może winą autora, tylko winą tematu. Źródła, na których oparł się p. Tepa w „Fräulein Doktor“, wprawdzie równie dalekie od prawdy historycznej (dowodzą tego m. in. ostatnio wydane pamiętniki autentycznej Marji Lesser), były jednak o wiele ciekawsze, bardziej „fascynujące“ i bardziej scenicznie efektowne, od historji skrachowanego oszusta przemysłowego w ujęciu francuskich i niemieckich pisarzy i dziennikarzy, których p. Tepa zużytkował w swym filmie scenicznym.

Tam temat brał sam przez się, tu prosty „faktomontaż“ wystarczyć już nie mógł. Trzeba więc było ratować sytuację ilustracją muzyczną, wcale miłą przebojową piosenką, nigdy niezawodną sceną w dancingu, chórem marynarzy, a wreszcie zawiązaniem w części ostatniej (najlepszej) typowo - komedjowej intrygi. Do takich efektów zaliczyć również należy pomysł z „sobowtórem“ Kreugera, zresztą nie oryginalny, ale bardzo ożywiający akcję i próbę „wybielenia“ szwedzkiego oszusta, który miał rzekomo zwarjować i zostać wywieziony do Brazylji, a przypisanie wszystkich oszustw przez niego popełnionych właśnie temu sobowtórowi, który go zastępował i który ostatecznie popełnił samobójstwo. Jest to fantastyczna pogłoska, o której dużo pisano przed dwoma laty w francuskich dziennikach.

Przyznać trzeba, że wszystkie te efekty, zwłaszcza w drugiej połowie sztuki, zostały przez autora bardzo zręcznie wyzyskane, świadcząc o coraz większej jego rutynie i coraz większem poczuciu scenicznem. Taka ostatnia np. scena z Morganem jest scenicznie wprost kapitalnie zbudowana i istotnie „fascynująca“. Natomiast próba pogłębienia psychologicznego bohatera, przez jego rozwlekłą spowiedź o różnych perwersjach wieku młodzieńczego, była tylko niesmacznem i niepotrzebnem pójściem po linji najtańszej sensacji. Nad całą wogóle częścią pierwszą zawisła rozwlekłość i nuda. Spowiedź o samogwałcie rozprószyć jej nie zdołała. Sztuka zaczyna być dopiero interesującą, gdy do głosu dochodzi sobowtór i wtedy następuje kilka scen, które pod względem dynamiki scenicznej nie ustępują „Fräulein Doktor“.

Wystawiono rzecz starannie, w bardzo dobrej reżyserji p. Radulskiego i doskonałej inscenizacji. Ciężką, tytułową rolę odegrał p. Krasnowiecki. Jak mi ktoś opowiadał, który znał Kreugera osobiście, p. Krasnowiecki choć nieco niższy, wyglądał jak jego sobowtór. Maska jego była wprost bajeczna. Doskonale zaznaczył różnicę psychologiczną między ujęciem postaci prawdziwego Kreugera, a jego sobowtórem. W scenie obłąkania i w końcowej scenie samobójstwa gra jego pełna była najwyższej ekspresji dramatycznej.

Inne role mają jedynie drugorzędne znaczenie. To też może dlatego zagrano je zalewie poprawnie. Z całego zespołu wybiła się jedynie urocza i przemiła p. Matusiakówna, p. Krzemieński, (bardzo dobry Morgan) i p. Mihułowicz.

P. Rex na dekoracje nie bardzo się wysilił. Wnętrze niezłe, lecz panorama Paryża wygląda jakby z jakiego panoptikum.

H. Łubieński

Lekkomyślność łobuzów wiejskich

Kraków, 11 stycznia.

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko kilku parobczakom z Jaboszyc, a to Celestynowi Janiczkowi, Stefanowi i Władysławowi Koszkom, Juljanowi Paruchowi i Marcinowi Sajdochowi, oskarżonym o to, że w nocy z 14 na 15 sierpnia ub. r. na szosie Kraków — Zakopane pod Limanową rozciągneli poprzez drogę silny drut, chcąc dla zabawy spowodować jakąś katastrofę.

Ukryci w przydrożnych krzakach doczekali się rzeczywiście upragnionego widowiska, ponieważ komendant P. W. w Krakowie Kustakowski wjechał na drut i dzięki tylko natychmiastowemu zahamowaniu motocykla nie poniósł śmierci na miejscu. Ponieważ na rozprawę nie przybyło kilku świadków, rozprawę odroczono na 20 bm.

Przedłużenie linji tramwajowej do cmentarza rakowickiego

Kraków, 11 stycznia.

Jak się dowiadujemy, postanowiona została już budowa tramwaju elektrycznego na cmentarz Rakowicki.

Kraków znajduje się niestety pod względem rozbudowy tramwajów na samym końcu miast polskich, należy więc mieć nadzieję, że przedłużenie linji tramwajowej na cmentarz zapoczątkuje także inne prace około przedłużenia linji tramwajowych, co niezawodnie przyczyni się do rozwoju miasta.

Śmierć staruszki pod kołami wagonu

Kraków, 11 stycznia.

O godzinie 8-mej na stacji kolejowej Grzegórzki podczas przetaczania wozu obok stacji Podgórskiej dostała się pod koła wagonu przez własną nieuwagę Karolina Zawadzka, licząca lat 70, zamieszkała w Krakowie przy ulicy Piekarskiej 14, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki po dokonaniu oględzin lekarza, odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

CO DZIEŃ W MIEŚCIE?

11 STYCZNIA
Wsch. sł. 7 g. 20 m.
Zach. sł. 15 g. 43 m.

Czwartek
Honoraty
(Piątek: Arkadjusza)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31, **22.25** 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **8.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.07 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. JULJUSZA J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Prawie noc poślubna“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Czwartek: „Żegnajcie nam!“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prokurator Alicja Horn“ (Jadwiga Smosarska).

ATLANTIC: „Martwy Dom“

APOLLO: „Tysiąc i druga noc“

DOM ŻOŁNIERZA: „Raj dla kobiet“ (Dita Parlo).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Człowiek, którego zabiłam“. Llyonel Barrymore.

KINO „PROMIEŃ“: „Liljanka chce się rozwieść“ oraz „Flip i Flap robią karjerę“

SŁOŃCE: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

SZTUKA: „Szalona noc“ (Loretty Young).

ŚWIT: „Rocambole“ (R. Norman).

UCIECHA: „Przygoda na Lido“ (A. Pinanco.)

WANDA: „Wyrok życia“ (Eichlerówna)

—o—

Dyżury nocne aptek: W Krakowie: Apteka pod Koroną, Rynek główny 22, Apteka pod Gwiazdą, Florjańska 15, Apteka pod Opatrznością, Karmelicka 23, Apteka warszawska, Aleja 29 Listopada 17, Apteka pod Aniołem ul. Dietla 76. — **W Podgórzu:** Apteka pod Koroną, Rynek 9.

KRONIKA KULTURALNA

Z teatru miejskiego im. Juljusza Słowackiego. Dziś we czwartek o godzinie 7.30 wieczorem poraz 9-ty świetna 3 aktowa komedja angielska Waltera Ellisa „Prawie noc poślubna“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli głównej (Bazi Dibley), Ludwikiem Ruszkowskim (Kessi) Tadeuszem Burnatowiczem (Karol), Konstantym Pągowskim (szofer) Krystyną Ankwicz-Szyjkowską (Róża), Janiną Wernicz (Margo), Henrykiem Modrzewskim (Dixon) Władysławem Krzemińskim (komornik).

Najnowszą premjerą teatru Słowackiego będzie komedja H. Bergmana pt. „Testament Jaśnie Pana“ w reżyserji Wacława Nowakowskiego, której próby są na ukończeniu. Pozatem jeszcze w styczniu wejdzie na afisz grana obecnie z wielkiem powodzeniem w Warszawie „Rodzina“ Słowackiego, a po niej najnowsza komedja Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Czwarty do bridża“.

Z Opery krakowskiej. Ciesząca się wielkiem powodzeniem opera Ryszarda Wagnera „Tannhäuser“ z gościnnym występem Ady Sari i tenora opery poznańskiej Kazimierza Czarneckiego powtórzoną zostanie w premjerowej obsadzie w poniedziałek 15 bm.

Z teatru muzycznego „Bagatela“: Dziś i w dnie następne o godzinie 8.15 wieczorem wielka rewja pożegnalna pt. „Żegnajcie nam“ w wykonaniu Janiny Sokołowskiej, Janiny Kozłowskiej, Ireny Sobołtówny, Stefanji Kosińskiej, Ludwika Sempolińskiego Eugeniusza Wojnara, Jerzego Sulimy Jaszczołta i Michała Daneckiego oraz warszawskiego zespołu baletowego. Urzędnicy, wojskowi i słuchacze UJ korzystają za okazaniem legitymacji ze znacznych zniżek. — W niedzielę 14 bm. o godz. 15-tej popołudniu powtórzoną zostanie po cenach zniżonych ciesząca się olbrzymiem powodzeniem rewja „Wiwat Nowy Rok“.

Z teatru Domu Żołnierza: W najbliższych dniach wejdzie na afisz operetka „Manewry jesienne“, której próby są na ukończeniu.

Warszawska Szopka Polityczna: Jutro w piątek 12 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze pierwsze przedstawienie Warszawskiej szopki politycznej pióra Świątopełka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza z 30 lalkami świetnego karykaturzysty I. Zaruby i A. Siemaszki w wykonaniu tekstu przez Tadeusza Frenkla i Marjana Rentgena. Warszawska szopka polityczna, która odniosła niebywały sukces w stolicy czego dowodem było 80 cieszących się olbrzymią frekwencją przedstawień będzie zapewne mile przyjęta przez krakowską publiczność. Przedstawienie powtórzone zostanie w sobotę 13 bm. o godz. 7, i 9.15 wieczór oraz w niedzielę 14 bm. o 5, 7 i 9.15 wieczór.

„Rewolucja czecho-słowacka na Syberji“. Dziś we czwartek o godz. 7 wieczór w sali Domu Ludowego „Wisła“ (Radziwiłłowska 23) staraniem Krakowskiego Koła miejskiego Stronnictwa Ludowego adw. Dr. Antoni Łucki wygłosi odczyt na temat rewolucji czecho-słowackiej na Syberji, której był naocznym świadkiem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Koła Redakcji „Piasta“ (Mały Rynek 4).

Uniwersytety angielskie i amerykańskie po wojnie. Staraniem Koła Anglistów UUJ wygłosi prof. Dr. Roman Dybowski jutro w piątek 12 bm. o godzinie 8 wieczór w sali 62 (Kopernika) Coll. Novi odczyt pt. „Uniwersytety angielskie i amerykańskie po wojnie“. Wstęp 1 zł, akademicki 50 groszy.

Dar dla Bibljoteki Jagiellońskiej. P. Jan Augustyn b. długoletni kierownik działu maszyn „Czasu“ znany miłośnik zabytków Krakowa ofiarował dla Bibljoteki Jagiellońskiej kolekcjonowane w ciągu długiego życia swoje zbiory druków i grafiki.

KOMUNIKATY

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Koła Stronnictwa Narodowego odbędzie się w poniedziałek dnia 15 stycznia bm. o godzinie 6 wiecz., a w razie braku kompletu o godz. 6 i pół w lokalu S. N. Rynek Główny 6 II. sch. II. p. m. 13 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności i rachunków za rok 1933. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Wybory przewodniczącego, 3 zastępców przewodn., sekretarza i zastępcy, skarbnika i zastępcy i 8 członków Zarządu. 6) Wnioski i interpelacje.

Odczyt p. Matłachowskiego. W sobotę 13 bm. p Jan Matłachowski ze Lwowa wygłosi staraniem Młodzieży Wszechpolskiej odczyt pt. „Dzisiejsze zmagania dwu światów“.

Wielkie Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 7 wieczór w największej sali Coll. Novi (Kopernika) odbędzie się pierwsze w tym trymestrze wielkie Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej na którem przemawiać będą kolega Jan Matłachowski prezes Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie i kolega Witold Grott prezes Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu Zarząd Młodzieży Wszechpolskiej wzywa wszystkich Członków do wzięcia udziału a serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków.

Zapomogi Ministerstwa WR i OP. dla Młodzieży Akademickiej. Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego przeznaczył pewną kwotę na zapomogi dla studentów i studentek UJ. Podanie do Ministerstwa należy składać w Dziekanatach do 25 stycznia br. do podania załączyć należy: 1) świadectwo ubóstwa, 2) poświadczenie złożonych egzaminów wzgl. kollokwiów (lub świadectwo egzaminu dojrzałości). 3) odpowiednio wypełniony kwestjonarjusz, który wydają Dziekanaty. Podanie winno być zaopatrzone w klauzulę poparcia odpowiedniego Dziekanatu.

Prasa pod maską. W miejsce urządzanego dotychczas przez dziennikarzy krakowskich Balu Prasy odbędzie się w tym roku jak nam komunikują w salach Feniksu 1. II. br. zabawa maskowa i kostjumowa pod nazwą „Prasa pod maską“. Komitet zabawowy w najbliższych dniach rozpocznie rozsyłanie zaproszeń.

Kurs kierowników i wychowawców kolonji letniej. Wydział Pracy Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego organizuje w miesiącach zimowych 6-cio tygodniowy kurs dla kierowników i wychowawców kolonji letniej. Program kursu obejmuje przeszkolenie teoretyczne w formie wykładów i ćwiczeń w Krakowie oraz praktyczne na kolonji zimowej Związku Towarzystw Przyjaciół Dzieci w Kobiercy i innych. Kandydaci winni się wykazać świadectwami ukończenia seminarjum ochroniarskiego ewent. nauczycielskiego lub dwuletnią pracą na kolonjach uznanych przez Urząd Wojewódzki za wzorowe. W kursie wziąść może udział tylko 30 osób. Opłata za kurs wynosi 10 zł, od osoby, oraz koszta przejazdu z Krakowa do kolonji. Podanie o przyjęcie na kurs wraz z odpisami świadectw składać należy w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego drzwi nr. 11 najdalej do 15 stycznia br.

Osobiste. Kazimierz Leon Grohman, na podstawie rozprawy „Z badań nad żywotem Piotra Myszkowskiego (1505—1591) podkanclerzego koronnego biskupa płockiego i krakowskiego“ uzyskał stopień doktora filozofji. Promocja odbędzie się dziś o godz 1 w południe w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego P. Dr. Kazimierz Grohman jest znanym na terenie Krakowa i województwa działaczem b. Obozu Wielkiej Polski, a na terenie akademickim piastował cały szereg odpowiedzialnych stanowisk między innymi był Prezesem Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych.

ZDARZENIA I WYPADKI

Podrzutek. W bramie domu przy ul. św. Anny 1 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej około trzech tygodni. Dziecko oddano do miejscowego żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

Płonące konopie. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w Alei Mickiewicza naprzeciw realności pod nr. 13 zapaliły się wiezione na furze konopie własności p. Wołkowińskiego z Dębnik. Ogień strawił 9 bali razem 1.280 kg. Wezwana straż pożarna bez większych trudności ogień ugasiła.

Pokłuty dorożkarz. Wczoraj o godzinie 2.30 nad ranem zgłosił się do Pogotowia Ratunkowego dorożkarz Śmietański Adam z Prądnika Czerwonego w stanie kompletnie pijanym z raną kłutą na głowie. Jak się okazało Śmietański wdał się w bójkę z drugim kolegą po fachu, a ten korzystając z nietrzeźwego stanu swego przyjaciela zadał mu kłutą ranę. Śmietańskiego opatrzono.

Stan zdrowia ofiar krwawej tragedji przy ul. Gazowej. Jak się dowiadujemy Aleksander Szynalik i Anna Kurkówna znajdujący się na oddziele chirurgicznym szpitala św. Łazarza czują się lepiej tak, że istnieje możliwość ich powrotu do zdrowia. Jak się okazuje Szynalik wskutek postrzału w skroń utracił jedno oko a na drugie oślepi zupełnie. Kurkówna zaś straciła jedno oko i kula ugrzęzła w czaszce, dzięki jednak usilnym zabiegom lekarzy i zastosowaniu między inn. tracheotomji tj. wpuszczenie kauczukowej rurki do przewodu oddechowego istnieje możliwość uratowania ofiary usiłowanego zabójstwa. Szynalik w razie powrotu do zdrowia ma być pociągnięty do odpowiedzialności za czerpanie zysków i zmuszanie Kurkównej do nierządu.

—o—

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek, 11 stycznia 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Transmisja z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Polskie tańce z płyt. 12.30 Transmisja z Warszawy. 12.33 D. c. płyt gramofonowych. 13.05 Trans. z Warszawy. 15.25—17.50 Trans. z Warszawy i Lwowa. 17.50 Pogadanka pt. „Pół kolonje a zdrowie młodzieży“, wygł. prof. M. Latkowska. 18.00—19.00 Trans. z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski. 19.20 Rozmaitości. 19.25—19.45 Trans. z Warszawy i Lwowa. 19.45 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—23.30 Trans. z Warszawy.

—o—

KRONIKA LWOWSKA

Skon ofiary morderczego zamachu

(t.) Donoszą nam z Jarosławia: Onegdaj w nocy niewykryci dotąd sprawcy dostali się na podwórze Marcina Sroki kościelnego z Wólki Pełkińskiej (pow. Jarosław) w celach kradzieży.

Szczekanie psa łańcuchowego zbudziło Srokę, który wyszedł z mieszkania i natknął się na opryszków. Jeden z nich strzelił z karabinu, raniąc Srokę ciężko w brzuch. Po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu Sroka zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Mordercy po dokonanym czynie uciekli. Policja prowadzi dochodzenia.

—o—

Czasu", oraz Jarosława Nikitowicza z zawodu garbarza.

Slywkę uwolniono po przesłuchaniu, pozostałych zaś zatrzymano w areszcie.

Inkasenci Miejskich Zakładów Elektrycznych
we Lwowie przed sądem

Lwów, 11 stycznia.

(s) Maluczko a na wokandzie sądów lwowskich znajdą się tylko sprawy samorządu lwowskiego. Dzień każdy jakaś nowość, sensacja, afera, donos, anonim, badanie. Dziś cały Lwów żyje tylko sensacjami magistrackiemi. Już obecnie stwierdzić chcemy, że **ani jedna** z dotych czasowych afer nie ujrzała światła dziennego, dzięki jakiejś „żelaznej miotle" czy też programowi „tępienia" nadużyć, lecz dzięki przypadkowi, anonimowi, donosowi Kiedyś z systemu „tępienia" nadużyć zdamy sprawę osobno i to z bogatym materjałem w ręku. Obecnie przystąpimy do rozprawy sądowej, która treścią swego oskarżenia, wygotowanego przez prokuratora Zakrzewskiego objęła **dwu inkasentów Miejskich Zakładów Elektrycznych** a to: **Michała Przysiężnego i Stefana Sedlaczka.** Lwów w dniu wczorajszym odetchnął nieco; wielka bowiem liczba inkasentów „elektrycznych" znalazła się bądźto na sali rozpraw, bądź też oczekiwała swej kolejki na korytarzu w charakterze świadków.

Akt oskarżenia zarzuca Przysiężnemu. iż nie odprowadził do kasy elektrowni lwowskiej należytości za prąd od konsumentów w sumie 9621 zł i 81 gr., zaś Sedlaczkowi, że w ten sam sposób nie oddał kasie 5284 zł 18 gr. Przy dodatkowem badaniu ksiąg podwyższono nadużycia Sedlaczka o 1809 zł 50 gr.

Rozprawie przewodniczy p. r. Szulisławski, jako wotanci zasiadają radcowie Tertil i Dworzak. Obronę Przysiężnego prowadzi mec. dr. Pieracki, Sedlaczka adw. Thumin.

Dużo światła na stosunki administracyjno-kasowe w MZE rzuca zeznanie oskarżonego Przysiężnego. Człowiek który z platformy konduktorskiej przerzucony został na stan. inkasenta, któremu powierzono ściąganie wszelkiego rodzaju rachunków za prąd, dochodzących niejednokrotnie w ciągu tygodnia do 100 tys. zł. Kontrola rachunków, inkasa i odprowadzania do kas była niedobra a właściwie o jakiejś kontroli nie było wogóle mowy.

System buchalteryjny prowadzony przez ten dział MZE był jedną dżunglą, w której nawet naczelnik tego wydziału p. Borys nie może się wyznać. Książek co nie miara, o problematycznej wartości kontrolno-buchalteryjnej. Część tych książek mogli inkasenci zabierać do domu, Inkaso przeprowadzano w stylu koleżeńskim. Jeden inkasent wyręczał się drugim, jeden wpłacał za drugiego. Pozycje inkasowane wciągane były bez pokwitowań dla inkasentów. Na jednym arkuszu wpisywano inkasa przeróżnych terminów. Pewne pozycje kontrolne lekceważono, przepisywano, zakładano nowe książki niszcząc dawne zapisy na arkuszach.

Do tego niespotykanego w żadnem przedsiębiorstwie chaosu administracyjnego powrócimy kiedyś obszerniej. Dziś tylko notujemy, że gdyby nie **przypadek** system ten dotądby żył i stawiany bywał za wzór. A to tyle lat rządów komisarskich względnie mianowańczych.

Pan Przysiężny do winy się nie poczuwa — twierdzi, że nie posiada na swem sumieniu ani grosza obcego. W krytycznym dniu sierpniowym br. zmęczony wytężającą pracą, która trwała i w dzień i w nocy zachorował na rogatce żółkiewskiej, zemdlał, a gdy go doprowadzono do domu stracił przytomność. Po kilku dniach, gdy przyszedł do siebie stwierdził, że ratujący go zabrali mu portfel, w którym znajdowało się ponad 1500 zł. W czasie choroby przybyli doń koledzy i ci odebrali rachunki, które oddali pomocnikowi kasjera p. Wilkoszewskiemu. Pan Wilkoszewski, który od szeregu lat sam notował wpływy, wprowadzane przez Przysiężnego realizował te rachunki i notował je w którejś z mnogich ksiąg, tak, że do całego szeregu pozycji zwłaszcza ściąganych w czasie jego choroby Przysiężny zupełnie się nie przyznaje. Stan jego, jak stwierdzili lekarze był nader groźny, a jego funkcje spełniał już wówczas Sedlaczek. Sąd nader skrupulatnie zajmuje się drogą inkasa, wpłaty, pokwitowań, kontroli — i stara się tę dżunglę opanować. Gdzie krok tam chaos. Jedne rachunki „tygodniowe", drugie „personalne" inne od „specjalnych udów", a wszystkie zawieszone bez zamknięć kontrolnych Oskarżony Przysiężny, który przyznaje się że naraził elektrownię na stratę 1.500 zł, która mu skradziono, miał zamiar ją zwrócić.

Gorzej przedstawia się sprawa z Sedlaczkiem. Tego przestępstwo szło krótszą drogą. Zainkasował pieniądze u szeregu firm i nie odprowadził do kasy. Tłumaczy się tem, że mógł mu je ktoś w domu lub na ulicy ukraść.

Przeciwko obu oskarżonym elektrownia, po ujawnieniu nadużyć zrobiła doniesienie do władz śledczych i dopiero wtedy przystąpiła do reformy systemu inkasa, kontroli itd.

Jako pierwszy w czasie wczorajszej rozprawy zeznawał p. radca Borys b. szef inkasentów. Jego zeznania w dużej mierze odciążają oskarżonego Przysiężnego. Z treści tych zeznań wynika, że p. Borys zdaje sobie sprawę z nieudolnej techniki inkasa i jego kontroli z bibliotekarskiej manji prowadzenia stosu ksiąg, które nietylko żadnej kontroli nie ułatwiają, ale co gorsza jeszcze bardziej ją gmatwają. Powiedzmy sobie poprostu, że rewizji zakłady elektryczne, jak zresztą niemal wszystkie przedsiębiorstwa samorządowe we Lwowie nie widziały od lat. Wszystko szło trybem familijno-podwórkowem, rozmachem kliko-zaufaniowem. A zaufanie to sięgało nawet w grupie inkasentów od 10—100 tys. zł.

Kwota, z której nie umie się wyliczyć oskarżony, ani której braku nie umie wyjaśnić świadek Borys zawisła gdzieś pomiędzy oskarżonym, kasjerem Wilkoszewskim a księgami i szpargałami notatkowemi.

Św. Borys co do Sedlaczka ocenia jego przestępstwo jako normalne nadużycie.

Jako drugi świadek zeznawał naczelny buchalter elektrowni p. Łukowski, który zestawił sumy, które naprowadza akt oskarżenia.

Jako ostatni zeznawali świadkowie: Bielecki i właściciel biura Marek Stark.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Dziś oczekiwane są sensacje.

„Nieboszczyk" z Argentyny

Lwów, 11 stycznia

(t.) Lwowska tancerka Władysława Czernicka pochodząca z Jarosławia, zamieszkała ostatnio przy ulicy Długosza 1, w roku 1923 wyszła za mąż za pomocnika fryzjerskiego H. Czernickiego, który po pewnym czasie wyjechał do Argentyny, przyrzekając zabrać żonę po pewnym czasie do siebie. Wkrótce potem **nadeszła do Czernickiej wiadomość z Argentyny, że mąż jej umarł.** Zrozpaczona kobieta nie mając żadnych środków do życia, obrała wkońcu zawód tancerki.

Wczoraj wieczorem, gdy przechodziła ul. Ochronek **ujrzała nagle swego męża.** w towarzystwie jakiejś kobiety. Na widok żony „nieboszczyk" zbiegł. Tancerka doniosła o tej całej historji Wydziałowi śledczemu.

Ceny targowe

Ceny targowe na placach w Krakowie W dniu 9 bm. notowano w Krakowie następujące ceny targowe: mleko niezb. za 1 litr 0.18—0.20 zł, śmietanka litr 0.50—0.60 zł, śmietana litr 1.— do 1.20 zł, ser zwycz. 1 kg 0.80—1.— zł, masło deserowe kg 3.— do 3.20 zł, masło zwycz. kg 2.60—2.8 zł, jaja św. szt. 0.12—0.13 zł, ziemniaki kg 0.08—0.10 zł, buraki ćw. kg 0.15—0.18 zł. marchew kg 0.10—0.15 zł, cebula kg 0.15—0.20 zł, pietruszka kg 0.20—0.25 zł, seler kg 0.25—0.30 zł, włoszczyzna św. kg 0.20—0.25 zł, kura szt. 2.50—3.50 zł. kaczki szt. 3.— do 4.— zł, Indyk i indyczka szt. 6.— do 10.— zł, gęś żywa sztuka 5.— do 6.50 zł, gęś bita szt. 4.50—6.00 zł, zając w skórce szt. 2.40—2.60 zł, zając bez skórki szt. 2.— do 2.20 zł, jabłka komp. kg 0.40—0.80 zł, jabłka deserowe kg 1.20—1.60 zł.

Spęd koni na targu krakowskim. W dniu 9 bm. ogółem spędzono 219 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 120 do 180 zł. za pociągowe ciężkie od 100 do 200 zł, pociągowe lekkie od 80 do 150 zł, rzeźne od 30 do 50 zł.

– **Ze spędzonych koni sprzedano:** na wywóz za granicę kraju sztuk, na rzeź miejscowa 12 sztuk. Tendencja lekko zwyżkowa.

Dolar

Kraków, 11 stycznia.

Wczoraj na krakowskim rynku pieniężnym notowano dolara 5.64 i 5.70. Bank Polski płacił 5.63, tendencja utrzymana. Markę niemiecką notowano 2.11 do 2.12. Bank Pol. płacił 2.10.

GIEŁDA

Giełda warszawska.

Warszawa 10. 1 1934

3 proc. poż budowlana	41·50	•	•
4 proc. poż. inwestycyjna	106·50	•	•
4 proc. poż inwest. seryjna	•		
5 proc. poż konwersyjna	54 50	•	
5 proc. poż. kolejowa		•	
6 proc. poż. dolarowa	59 25	•	
4 proc. poż. dolarowa	51·25	•	
7 proc. poż. stabilizacyjna	58·50	•	
10 proc. poż. kolejowa	•	•	

Waluty i dewizy

Gdańsk	173·05	Paryż	34·87·0
Holandja	357·75	Praga	26·43
Londyn	29·03	Szwajcarja	172 38
N. Jork	5·69·0	Wiedeń	•
N. Jork telegr.	5·69·0	Berlin	211·50

Giełdy zagraniczne

Londyn, 10 I.

N. Jork	5·09·--	Zurych	16 86·00
Paryż	83·31·	Praga	108·—
Berlin	13 72·0	Budapeszt	24·50·
Amsterdam	8·12·—	Bukareszt	550·
Bruksela	23·48·25	Wiedeń	29·75
Rzym	62·21·—	Warszawa	29·06

Zurych, 10 I

Paryż	20·23.75	Wiedeń	72·78
Londyn	16·85·0	Praga	15·34 0
N. Jork	3·30·75	Warszawa	58·05
Bruksela	71·80·0·	Budapeszt	
Rzym	27·12 0	Bukareszt	3·05
Amsterdam	207·65·0	Buenos Aires	
Berlin	122.90·0		

Paryż, 10 I.

Londyn	83·30	Praga	75,85
N. Jork	16·35	Bukareszt	15.12
Bruksela	354·75	Wiedeń	
Rzym	134·05·	Berlin	6.07·00
Zurych	494·25	Warszawa	
Amsterdam	**1026·25**		

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Czwartek 11 stycznia, godz. 7.30 wiecz. „Ivar Kreuger" (Abon. 9).

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 11 stycznia, godz. 7.30 wiecz. „Fotel 47" (Abon. 8)

REPERTUAR FILHARMONJI LWOW.

Piątek 12 stycznia: Oratorjum „LOT" St. Kazury. Dyrekcja: A. Sołtys.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 15 stycznia: Koncert Kompozytorów Lwowskich.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1. Otwartą jest wystawa gwiazdkowa, obejmująca wystawę „Zespołu lwowskich artystów grafików", wystawy zbiorowe: Kossaka Karola, Nowotnowej Janiny, Pieniążka Józefa (Cykl podtatrzański) i Wodzickiej Marji nadto Salon ogólny artystów lwowskich oraz kilimy z Drogojówki i Ładyczyna. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-ej popołudniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Hrabia Zarow"
APOLLO: „5 minut przed ślubem" z Eddie Cantorem.
ARDIA: „Zungu"
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo".
COLOSSEUM: „Pożegnanie z bronią" oraz rewja.
CASINO: „Objad o ósmej".
GRAŻYNA: „Ekstaza" oraz rewja.
KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji".
MARYSIEŃKA: „Urwis z Hiszpanji".
MIRAŻ: „Dzika dziewczyna".
MUZA: „Ostatnia carowa".
PALACE: „Prokurator Alicja Horn".
PAN: „Rewizor" Vlasta Burian oraz rewja
PASAŻ: „Biały Wódz" oraz „Miłostki Księcia Pana".
RAJ: „Flip i Flap robią karjerę"
SŁOŃCE: „Pieśniarz Paryża" oraz rewja.
STYLOWY: „Jej Królewska mość" oraz rewja.
ŚWIT: „Bezdomni"
WANDA: „Włóczęga".
UCIECHA: „Arsen Lupin" oraz rewja.

—o—

Tajemniczy wypadek na weselu
w Zniesieniu

Lwów, 11 stycznia

(t.) Przy ul. Starozniesieńskiej 66 odbywało się wczoraj wieczorem wesele córki miejscowego obywatela Łukasza Stareckiego. M. in. gośćmi bawili na weselu 17-letnia Stanisława Szukiłówna, zam. przy Drodze Sichowskiej 19, wraz ze swym narzeczonym, Stefanem Koszulińskim, kapralem 6 pac. we Lwowie. Około godz. 10-tej Szukiłówna z narzeczonym pożegnali się i zamierzali wyjść. W chwili ubierania płaszcza, kapral Koszuliński **wyciągnął rewolwer z kieszeni i chciał go włożyć do futerału.** Szukiłówna, ujrzawszy rewolwer w ręku narzeczonego **chwyciła go za rękę, usiłując mu rewolwer wyrwać. Przy szamotaniu się pociągnęła za cyngiel i rewolwer wypalił, a kula zraniła ją w nogę powyżej kolana. W mieszkaniu powstało zamieszanie, albowiem w pierwszej chwili myślano, że ma się do czynienia z zamachem morderczym,** poczem wezwano lekarza dzielnicowego Smereke, który zaopatrzył Szukiłównie ranę i pozostawił ją opiece domowej.

Dochodzenia w tej tajemniczej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Bestjalski mord pod Brodami

(t.) Z Brodów donoszą nam: Wczoraj nad ranem jakiś nieznany sprawca napadł na wracającego do domu na saniach Stefana Kota koło Korsowa (powiat Brody) i **zadał mu kilka cięć siekierą w głowę, kładąc Kota trupem na miejscu**

Morderca zawlókł trupa na saniach do pobliskiego stawu i zatopił wraz z końmi i saniami, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dochodzenia w toku.

Ulotkarze O. U. N.
przed sądem

Lwów, 11 stycznia.

(s.) Sąd, po rozprawie przed ławą przysięgłych, skazał wczoraj dwu ulotkarzy OUN: Grzegorza Kusiaka i Michała Wójcika, pochodzących z powiatu bóbreckiego na 1 i pół roku więzienia każdego z osobna. Rozprawie przewodniczył sędzia Jagodziński, oskarżał prok. Prachtel-Morawiański, obronę prowadzili adw. dr. Starosolski i adw. dr. Weinsaft (z urzędu).

—o—

Napad pod cerkwią

Lwów, 11 stycznia

(t.) Wczoraj w pobliżu cerkwi Preobrażeńskiej, gdy tłum wychodził z cerkwi na niejakiego Stefana Chryniewicza (zam. przy ul. Skarbkowskiej) **napadła nagle grupa kilku młodych ludzi, którzy z okrzykami „bij konfidenta" poczęli okładać Chryniewicza kijami.**

Świadkami tego zajścia było dwu wywiadowców policyjnych, którzy **przybiegli natychmiast Chryniewiczowi na pomoc i ujęli 5 napastników, a to Mirosława Bitka, urzędnika „Dnistru", zam. przy pl. św. Kingi 26, Eugenjusza Koszkę, robotnika (Halicka 12), Romana Berkacza, studenta uniwersytetu (Zborowskich 3), Romana Slywkę, absolwenta filozofii i reportera „Nowego**

Pałac Sowietów w Moskwie

Kreml moskiewski stanowi całość architektoniczną rzadkiej piękności. Obecni władcy Rosji, pragnąc uczynić go jeszcze wspanialszym, stworzyli projekt zbudowania „Pałacu Sowietów", który swoim rozmachem, rozmiarami i oryginalnością konstrukcji zadziwić ma cały świat...

Wykonanie prac powierzono architektowi Jofanowi; zdążył on już nakreślić ogólny szkic gmachu. Na potężnych fundamentach, których budowa rozpoczęła się wiosną roku bież., wznosić się będzie rozległy piedestał pałacu, ozdobiony kolumnami i portykami. Ponad nim — trzy piętra cylindryczne, rozmieszczone tarasowo, jedno nad drugiem. U samej góry, panując nad pałacem i całem miastem wznosić się będzie olbrzymia statua Lenina, której wysokość wyniesie 52 metry co odpowiada mniej więcej wysokości 14-stopiętrowej kamienicy. Całość pałacu Sowietów, licząc od fundamentów, wzbijać się będzie w niebo na wysokość 240 metrów (wieża Eiffla ma 300 metrów, a najwyższe amerykańskie drapacze nieba około 250 metrów). Gmach ten będzie jednak raczej przypominał kolosy babilońskie, aniżeli „buildingi" amerykańskie.

Już Jofan przyznaje, iż ulokowanie olbrzymiego zgóry 50-metrowego posągu Lenina, na wysokości około 200 metrów, nie będzie drobnostką, lecz twierdzi on, iż trudności techniczne są już teoretycznie przezwyciężone. Najlepsi rzeźbiarze ZSRR zostaną zmobilizowani do budowy posągu; nie będzie on z marmuru ani z bronzu, lecz prawdopodobnie ze stali.

Wewnątrz pałacu znajdować się będą dwie wielkie sale główne oraz liczne lokale, w których zainstalują się różne instytucje sowieckie, jak np. centralny komitet wykonawczy Sowietów (Wcik), rada narodowościowa itd. Pozatem znajdować się tam będzie bibljoteka, obliczona na 500.000 tomów, restauracja, sale odpoczynkowe itp. Największa sala będzie mogła pomieścić 20.000 osób. Całkowita objętość wszystkich lokali pałacu Sowietów wyniesie cztery i pół miljona metrów sześciennych.

Rozumie się samo przez się, iż radjo będzie wszechwładnie panować w tym ultra-nowoczesnym gmachu. Pełno tam będzie głośników, które nadadzą nietylko przemówienia, wygłaszane wewnątrz budynku, lecz również wielkie wydarzenia światowe. Do pałacu Sowietów prowadzić będzie szeroka aleja, po obu jej stronach wznosić się będą potężne gmachy. Hotel Ludowy, Muzeum Rewolucji, Instytut Marxa - Engelsa - Lenina itp.

Trudno określić, ile kosztować będzie budowa tego olbrzymiego gmachu, przypominającego prace architektoniczne faraonów. Nawet naczelny architekt Jofan, nie może jeszcze obliczyć dokładnie sumy globalnej, w każdym razie, koszty tej budowy wyniosą setki miljonów... R.

—o—

Co zostawił
rok 1933 w technice wojennej?

Podczas wielkich manewrów armji angielskiej zeszłej jesieni, szef sztabu brytyjskiego stwierdził, że w roku 1933 nie było prawie dnia, któryby nie przyniósł ze sobą nowego wynalazku w dziedzinie techniki wojennej. Z serji tych wynalazków można przytoczyć kilka najciekawszych. Otóż dwaj chemicy francuscy wynaleźli proch, który nie reaguje zupełnie na wilgoć. Proch ten może wybuchać nawet w wodzie. A ulepszeniem nowej odmiany prochu jest materja wybuchowa, której eksplozja pozostaje niewidoczna dla oka, tak, iż żaden obserwator nie będzie mógł dostrzec rozmieszczenia baterji, strzelających tym prochem.

Innym znowu wynalazkiem z dziedziny lotnictwa, który przyczyni się być może do zupełnego usunięcia jako bezużytecz nych aparatów podsłuchowych, jest samolot o bezgłośnym motorze. W tej dziedzinie, gdy chodzi o obronę przed atakiem lotniczym, nowalją, którą przyniósł rok 1933, był automatyczny aparat celowniczy, pozwalający działu śledzić i posuwać się automatycznie za ostrzeliwanym samolotem, przyczem strzelanie z działa odbywa się również automatycznie przy pomocy prądu elektrycznego. Zautomatyzowanie baterji dział przeciwlotniczych pozwala jej oddawać do 70 strzałów szrapnelami na minutę.

Tanki doznały w r. 1933 ulepszeń i przemian, które sprawiły, iż stały się one forteczkami ruchomemi, poruszającemi się przytem z szybkością pociągu pośpiesznego, przez co wartość ich przewyższa 80-krotnie wartość dawnych czołgów z r. 1918.

Ulepszenie pocisków na wielkie dystanse posunęły się tak daleko, iż dzisiaj ob rzucanie pociskami objektów oddalonych od baterji wielkich dział o 300 do 400 kilometrów stało się zupełnie możliwe, wobec czego niemieckie sukcesy „grubej Berty" ostrzeliwującej Paryż z odległości 120 kilometrów bledną zupełnie. Or.

Ostatni syn Karola Dickensa
Sylwetka sędziego - oryginała

Niedawno w Anglji uległ śmiertelnemu wypadkowi ostatni syn Karola Dickensa, Sir Henry Dickens. Przejechał go motocykl w dzielnicy Chelsea.

Henry Dickens był szóstym synem autora „Davida Copperfielda", i jeszcze przed kilku dniami, jedynym żyjącym z całego potomstwa pisarza.

Urodził się 16 stycznia 1849 r., miał więc w chwili zgonu 84 lata. Dickens, który miał we zwyczaju nadawać synom imiona sławnych autorów, chciał najpierw nazwać go Oliverem, dla uczczenia Olivera Goldsmitha, ale ostatecznie zdecydował się na złożenie hołdu Henrykowi Fielding. W ten sposób szósty syn stał się Henry.

Młody Dickens studjował najpierw we Francji, potem w Wimbledon i w Cambridge. Wybrał zawód prawniczy i został sędzią. Charakteryzuje go najlepiej przemówienie, jakie wygłosił w Old Bailey, słynnym sądzie londyńskim, w czasie bankietu, wydanego na jego cześć w dniu przejścia na emeryturę.

— Sędzia — mówił — ma nietylko skazywać, ale i ocalać. Na tem polu może spełnić doniosłe, głęboko ludzkie zadanie. Trzeba jednak pamiętać, że łagodność źle zastosowana może być bardzo szkodliwa.

Henry Dickens pędził życie oryginała. Dopiero przed dwoma laty, mając 82 lata, poszedł po raz pierwszy do kina. Było to dla niego niezwykłe przeżycie — nigdy nie przypuszczał, że film może być tak bardzo interesujący.

Dla pamięci ojca miał wielki pietyzm. Interesowało go wszystko, co odnosiło się do dzieł Dickensa. W Londynie zdobył sobie uznanie odczytami literackiemi o powieściach po ojcu. Na temat jego czci dla ojca, opowiadano taką anegdotę:

Pewnego dnia, kiedy prowadził śledztwo w stosunku do jakiegoś więźnia, ten zwrócił się do niego prosto z mostu:

— Ah! Pan Dickens, znam pana dobrze. Czytałem wszystkie książki pańskiego ojca. No, nie można powiedzieć, żeby pan mu pdzynosi zaszczyt.

Podobno od tej pory wyroki sir Henry'ego były mniej surowe.

—o—

Wynalazca
pióra wiecznego zmarł w nędzy

W Ohio zmarł w ostatniej nędzy wynalazca pióra wiecznego, Gustaw Schmitt. Próbował on pierwotnie patent swój sprzedać w Europie, musiał się jednak, jak tylu innych, przekonać, że prorok w swojej własnej ojczyźnie nic nie znaczy. Dopiero kiedy pewien amerykanin odkupił jego patent i otworzył fabrykę w Ameryce, stał się Schmitt bogatym człowiekiem. Jednak po kilku latach konkurencja wzrosła tak, że trzeba było fabrykę zlikwidować, przy czem Schmitt stracił cały swój majątek. Z trudem przebijał się przez życie, wędrując po całej Ameryce, jako robotnik przygodny. Ostatniem jego zajęciem była mizernie opłacana posada portjera w małym teatrze w mieście Ohio. Umarł nie pozostawiając ani grosza.

Sport

LOSOWANIE HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie losowanie puli finałowej hokejowej mistrzostw Polski. Do rozgrywek wstępnych dopuszczono 12 drużyn biorąc pod uwagę obecną formę.

Ze Lwowa PZHL. wyznaczył trzy drużyny: Pogoń, Lechję i Czarnych.

Przeciwnikiem Pogoni będzie AZS (Poznań) i mecz ten rozegrany zostanie już w dniu 14 b. m. w Poznaniu.

Czarni spotkają się w dniu 13 b. m. we Lwowie z KTH. a Lechja rozegra mecz z Cracovią 14 b. m. również we Lwowie.

WYCIECZKA W GÓRY

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego-Oddziału Lwowskiego organizuje w sobotę 13 b. m. wycieczkę do Sławska z okazji poświęcenia schroniska P. T. T. na Trościanie. Odjazd ze Lwowa w sobotę 13 b. m. o godz. 18.15, powrót do Lwowa w niedzielę 14 b. m. o godzinie 22.43. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje biuro P. T. T. ul. Akademicka 23 codziennie do 13 b. m. do godziny 12-tej. Równocześnie zawiadamia się wszystkich zainteresowanych członków PTT., że nadeszły już nalepki i legitymacje Polskiego Związku Narciarskiego, które wydaje się przy wpisie do Sekcji Narciarskiej P. T. T.

NARCIARSKIE ZAWODY W SŁAWSKU

W dniach 6 i 7 bm. zorganizowała w Sławsku Sekcja Narciarska „Sokół-Macierz" we Lwowie bieg zjazdowy i slalom w kombinacji alpejskiej. Zawody zgroma dziły na starcie wielką liczbę narciarzy w tem elitę naszych zawodników. Wyniki biegu zjazdowego z Orszowca do Tarnaw ki: 1) Chlipalski (Sokół-Macierz) 4:40. 2) Rayski Z. (Wisła — Zakopane) 4:57. 3) inż. Teysseyre (KTN) 5:25. 4) Lutwak (Dror) 5:25.

Wyniki Slalomu na Kiczerce: 1) Pręgowski (Czarni) 1:41. 2) Chlipalski 1:45. 3) Rayski 1:50.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zwyciężył w seniorach Chlipalski (Sokół-Macierz) 195.6 pkt. 2) Rayski Z. (Wisła-Zakopane) 3) Pręgowski (Czarni 184.6 pkt. W juniorach zwyciężył Lutwak (Dror). Z pań startowała jedynie zawodniczka p. Kurmanówna (KTN).

Sekcja Narciarska „Sokół-Macierz" zapowiada na niedzielę 28 stycznia 1934 dla pań i panów bieg o odznakę za sprawność PZN we Lwowie, w których weźmie udział cały narciarski Lwów.

PRZED MECZEM ZAPAŚNICZYM POLSKA — RUMUNJA

Rumuński Związek Atletyczny podjął w tych dniach przygotowania do między narodowego meczu Polska — Rumunja, który odbędzie się w dniu 4 lutego br. we Lwowie.

W połowie bm. przeprowadzone będą dwie specjalne imprezy eliminacyjne wśród najlepszych zapaśników Rumunji. Zawody te wyłonią reprezentantów. Skład drużyny reprezentacyjnej ustalony będzie już w dniu 20 bm., poczem reprezentanci przejdą specjalny trening.

JEFFERY FARNOL 26

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego **Felicja Zielińska**

— Ach wiem, wiem! — zawodziła Aniela — i oczy mi spuchną, a spodziewamy się pana Trumpingtona. Ale jakże mogę się powstrzymać od łez, gdy Helena taka okrutna? I jak mogłam wiedzieć, że Sir Ryszard nie był panem Julianem — chcę powiedzieć, że Sir Julian był — ach serce mi się kraje i wszystko mi się miesza.

Lady Helena pociągnęła kształtnym noskiem, wobec tego Aniela odwracając się, jak czupurny gołąbek zaczęła mówić:

Aniela: Doprawdy, skąd mogłam wiedzieć, że ten człowiek tak bardzo cię interesuje?

Helena: (C i c h o) Interesuje, panno? Kto?

Aniela: Tak, interesuje!... Kochasz się w nim!

Helena: (P o g a r d l i w i e) Kocham się — ja? W kim, panno?

Aniela: (Z r o z p a c z a) Jakto w kim? W Sir Ryszardzie — Sir Ryszardzie Gyfford! Ach możesz się pitrzyć i gniewać — ale rumienisz się, wiesz sama o tem! Ja wiem ja wiem! Czy nie jeździłaś konno codziennie w nowej francuskiej amazonce naumyślnie, aby go spotkać? Czy nie jadłaś z nim śniadania w altance? I cygankom dawałaś sobie wróżyć. Ach wiem o wszystkiem! Kapitan mówił mi. Nie zaprzeczaj więc, nie zaprzeczaj temu!

Helena: (W s t a j ą c o b r a ż o n a) Ach ty sroko gadatliwa, ty jadowita żmijo!

Aniela: (S z l o c h a j ą c) Ach, okropnie! Nazywasz swoją Anielę żmiją?

Helena: (Z c a ł ą r o z w a g ą) Tak, gadziną, wężem, wstrętną osą!

Aniela: (Ż a ł o ś n i e) Nie, Heleno! Moja najdroższa!

Helena: (S u r o w o) Trzymaj język za zębami i płacz! Płacz tak długo, aż nos twój będzie jak marchew. Bądź pewna, że pogardzam tobą z powodu twej obrzydliwej paplaniny.

Księżna: (Z a m y k a j ą c z t r z a s k i e m t a b a k i e r k ę) To jasno dowodzi!

Helena: (S p o g l ą d a j ą c w d ó ł z p o d s p u s z c z o n y c h p o w i e k) Doprawdy? Chciałabym wiedzieć czego dowodzi?

Księżna: No Nell, sama wiesz to, co ja wiem i czego domyślam się od tygodnia — kochasz się!

Helena: (N a d w y r a z p o g a r d l i w i e) Pani, to wstrętne przypuszczenie.

Księżna: Tere - fere! Kochasz go dla niego samego — tego ubogiego szlachcica!

Helena: (W z d r y g a j ą c s i ę z w d z i ę k i e m) Teraz o pani gorszysz mnie! Odchodzę, bo zaprzeczam temu, żebym—

Księżna: Istotnie dziewczyno! Szkoda twoich min. Nie zwiedziesz mnie, trzymałam cię przecież na kolanach, gdy byłaś małym bębnem!

Helena: (P r z y c i s z o n y m g ł o s e m) Okropne! Oburzające! (W z d r y g a s i ę, z a k r y w a t w a r z i w s p a n i a ł a w s w e j k l ę s c e o d w r a c a s i ę p e ł n a m a j e s t a t u i p o s p i e s z n i e o d c h o d z i d o d o m u).

Księżna zaśmiała się tak serdecznie, że cała jej postać aż trzęsła się na dużym wygodnym fotelu, a Aniela stłumiła płacz zdziwiona tym wybuchem radości.

— Mała, mądra z ciebie osóbka! — rzekła księżna wreszcie — chodź niech cię pocałuję.

— Ach, droga pani, ale moja Helena z pewnością mnie nienawidzi!

— Naturalnie, w tej chwili tak, ale to przejdzie. Heleny gniew nigdy nie trwa. O ile zaś nie kocha się dotąd, będzie myślała o miłości, a myśląc o niej zakocha się po uszy zanim się spostrzeże.

Ale, co naprowadziło cię na to, że to Sir Ryszard duszko?

— Nic! Ja myślałam w duszy, że to kapitan Desp —

— Fi! — wykrzyknęła księżna.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Restauracja pod „Sztuką“
KRAKOW, św. Jana I.
vis a vis „Feniksu“
poleca obiady na maśle z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. śniadania i kolacje od 60 gr., bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski.
K. 141 **F. NAWROCKI.**

Ważne dla Panów i Pań
WYTWORNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
ANTONI - GUSTAW
Kraków, Kleparz 4. (Dom Feniksa)
poleca P. T. Klijenteli: Najnowsze modele fryzur, farbowanie rzęs, brwi oraz włosów najnowszemi środkami. Obsługa pierwszorzędna, ceny niskie. K153

Na polskich przemysłowych terenach tylko
POLONIA
jest naczelnym organem prasy polskiej.
Największe pismo polskie wydawane w Katowicach, stolicy woj. śląskiego wychodzi 7 razy tygodniowo. Założona w r. 1924.
Ogłoszenia do „Polonii“ przyjmują wszystkie biura ogłoszeń.
Adres Administracji: Katowice Sobieskiego 11. Wydawca: Śl. Zakł. Graf. i Wydawn. „Polonia“ S. A. 1839

Daj grosz na L. O. P. P.



Firanki dekoracje
T. KYSIAK I SYNOWIE
LWÓW
PLAC SMOLKI 4
TEL. 40-09
2237

HYGIENICZNE LASECZKI KARLSBADZKIE
oraz **Grahamowe Laseczki dla Diabetyków** poleca Mech. Piekarnia **Wł. KRAFTA i Sp.** w Drohobyczu
Próbki bezpłatne wydaje firma **„LUX“ Lwów. Akademicka 14.** 149

Nowootwarty chrześcijański sklep **„POMONA“** Lwów, pl. Bernardyński 10. tel. 30-86 (naprzeciw Hotelu Krakowskiego) poleca po cenach możliwie najniższych: Owoce cukry — delikatesy — marynaty i przetwory owocowe, jarzynowe oraz rybne. Specjały wiejskie, kolonjalne i inne artykuły pierwszej potrzeby domowej. 2566



poleca: Dzieła naukowe w językach obcych. Powieści. Książki dla dzieci i młodzieży. Dzieła pedagogiczno-dydaktyczne. Czasopisma zagraniczne. Żurnale mód. Prenumerata i sprzedaż oddzielnych zeszytów.
16501

MASAŻYSTKA NIEWIDOMA
Stefanja Ciochówna Schildknecht
znana ze swych masaży leczniczych 10202 w Niemirowie i Lwowie mieszka obecnie
Lwów, Tarnowskiego 47 m. I.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI
LWOW, KOPERNIKA 5 Telefon 95-97
Łóżka od 18 zł. — Wózki dziecinne od 32 zł.— 606

Bracia ALBERTYNI
Kraków, Krakowska 43. tel. 132-13
Lwów, ul. Kleparowska 15. tel. 10-27
wykonują i posiadają na składzie
MEBLE GIĘTE
tj. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające itp. we wszystkich kolorach i fasonach dla P. T. Urzędów, Zakładów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań. Przyjmuje stare do odnowiania i wyplecenia trzciną — oraz naprawa i polityrowanie stołów, biurek, szaf, jadalń itp., ceny umiarkowane. Dla ułatwienia Bracia stosują własną dostawę. Krzesła i stoły do wypożyczania na składzie.
Cały dochód obracany jest na cele utrzymania **Przytuliska bezdomnych i na Zakład Wychowawczy Chłopców.**

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Ważne dla Pań!
Pracownia krawiectwa damskiego W. Skrzypczaka — Lwów Fredry 4 wykonuje solidnie suknie, kostjumy, płaszcze oraz garnitury narciarskie według najnowszych modeli. Cena bardzo przystępna. 2666

Dobry pomysł
wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kapitaliści
jako spólnicy do przedsiębiorstwa żywotnego i intratnego poszukiwani. Ryzyko wykluczone Zgłoszenia pisemne Krzysztofowicz, — Lwów, Legjonów 1. 148

Spólnika
poszukuję do dobrze wprowadzonego jedynego polskiego sklepu w małem mieścinie z wkładem od 2—3000 zł. lub za wypożyczenie dam zabezpieczenie i całe utrzymanie Józef Czechowicz Sądowa Wisznia. 151

Biały tydzień
ceny zniżone Płótna — szyfony — ręczniki — stołową bieliznę — trykotaże poleca Bolesław Błocki Lwów Akademicka 12 10199

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Spólnika
poszukuję z kapitałem 20,000 zł. na powiększenie fabryki artykułów spożywczych. Zgłoszenia pod „Spólnik“ Kurjer, Kraków Florjańska 8. 10213

Kupna

Aparat kinowy
dźwiękowy, taśmowy w bardzo dobrym stanie kupimy, ewentualnie wydzierżawimy salę na kino właścicielowi aparatu Oferty: Tow. gimnastyczne „Sokół“, Czortków. 10144

Nie kupisz
nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp. tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Skóry
lisie kupuję, wyprawiam, płacę najwyższą cenę Karpiak, Lwów Kurkowa 11a 10219

Sprzedaż

Żarówki
oraz wszelkie materjały elektro instalacyjne najtaniej we firmie E. Hausman, Lwów, Pasaż Hausmana. 10001

Koce
wełniane, maszyna do pisania Mignon, jadalnia, biblioteka dębowa, lustro stojące, obrazy. Lwów, Kraszewskiego 17 m. 7 godz. 3—4 10060

Mężusiu
kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze (10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Radjoaparat
najnowszy, sieciowy, kompletny okazyjnie sprzedam. Lehrfeld, Kraków, Rakowicka 11a m. 4. 10151

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony. Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufaiki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 247

Jadalnię
tanio sprzedam, ciemną, dobry stan. Kraków. Gołębia 6, drzwi 10. 10211

Pianino
fortepian „Bösendorfera“ Heitzmana i wiele innych tanio — tudzież „Wirtha“ 850 sprzedam. Skleniarski Lwów ul. Kopernika 26 10197

Mieszkania

Regularnie płaci
mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Wszystkie
wolne pomieszkania we Lwowie. poleca „Agencja“ Kościuszki 22 10216

Mieszkanie
3, 2 i 1-pokojowe komfortowe, suche, słoneczne zaraz do wynajęcia, Kraków, Osiedle Urzędnicze, Nadbrzeżna 3. 10210

Poszukiwany
pokój nieumeblowany, niekrępujący, niedrogi — blisko Rynku Podgórskiego. „Bata“ Kraków. 10152

4 pokojowe
mieszkanie pełnokomfortowe początek Listopada Lwów do wynajęcia Wiadomość 25-77. 10092

Poszukuje
em. wyższy urzędnik państwowy od Marca b.r. 2 pokoje z kuchnią pełnokomfortowe słoneczne. Zgłoszenia Kurjer, Lwów pod „Radca-Inżynier“ 10113

Pokoje umebl.

Pokój
umeblowany z opałem, światłem obsługą ew. utrzymaniem dla uczenic lub studentek Lwów. Paulinów 12a I p. m. 11 oficyny 10149

Mój pokój
jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Pokój
wspólny z akademikiem dobre utrzymanie niedrogo Lwów św Zofji 54 mieszk 5. 10136

Pokój
umeblowany, komfort, tanio. Bazar Lwowski, Lwów Piłsudskiego 11. 10218

Kulturalnej,
solidnej osobie odnajmę pokój umeblowany, używanie kuchni. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Wspólne gospodarstwo“ 10203

Poszukuję
pokoju umeblowanego z komfortem od zaraz. — Gruszecki Lwów Brajerowska 16. 10220

Poszukuje
się do wynajęcia zaraz dla pani jednego, dwóch lub ewentualnie trzech pokoji u starszej, kulturalnej wdowy, Polki, osoby poważnej, która nie ma w swem mieszkaniu innych lokatorów Pokoje muszą być słoneczne, czyste i pełny komfort, łazienka, w lepszej dzielnicy Lwowa, meblowane lub niemeblowane. Wyczerpujące zgłoszenia listowne pod „Pełne zaufania“ kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 10195

Pokój
osobne wejście wynajmę od 15 stycznia. Kraków, Mazowiecka 1 10212

Pokój
frontowy umeblowany damom wynajmę. Lwów, Lelewela 17/I prawa. 10207

Pokój
dla pań umeblowany, nieumebl. centr. ogrz. Lwów, Senatorska 5, 4. 10201

POPIERAJMY DROBNY PRZEMYSŁ

Krawcy

SUTANNY
pokrycie futer oraz wszelkie roboty dla Przewielebnego Duchowieństwa wykonuje solidnie **Henkus Władysław** Lwów Sapiehy 79 5014

STOWARZYSZENIE
św. Józefa, Sokoła 1. telef 97 33 poleca krawczynie domów i na miejscu, ceny przystępne. 5028

KRAWIECKI
zakład **Franciszka Michalskiego** Szeptyckich 14. poleca pierwszorzędną robotę krawiecką. Dla młodzieży uniwersyteckiej pełny rabat. 5050

MUNDURKI
studenckie wykonuje Pracownia Krawiecka **A. Kaznowskiego** ul Halicka 10 5189

A. MOSZYŃSKI
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Lwów, ul. 3-go Maja 21 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące solidnie i punktualnie 5310

ZAKŁAD
Krawiecki **Romaniszyna** Kopernika 22. wykonuje wszelkie roboty męskie podług najnowszych fasonów. 5202

Różni

LWOWSKIE
Konserwatorium Muzyczne im Karola Szymanowskiego Sobieskiego 4. telefon 57 98. Wpisy na II półrocze szkolne 5018

WINA
gronowe od 3 zł butelka. poleca W Głowik — Lwów. Sobieskiego 32 5326

FARBY
lakiery, pendzle, szczotki — najtaniej poleca **Edmund Kroczyński**, Lwów. Zyblikiewicza 35. 5307

SPAWANIE
gazem i elektrycznie oraz warsztaty mechaniczne E. Kozłowski Lwów Rycerska 11 telefon 64-93 5178

NAJMODNIEJSZE
perfumy francuskie na wagę. B. Bohosiewicz, Lwów, Hetmańska 6. 5369

Cukiernie

CUKIERNIA
Edward Dudek, pl. Marjacki 5 poleca się Szan. Publiczności 5170

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Blacharze

BLACHARSKA
pracownia artystyczna oraz warsztaty **M. Bendla**. Wronowskich 6. — poleca się. 5012

PRACOWNIA
wyrobów metalowych i zakłady blacharskie **Zygmunta Popiela** ul. Franciszkańska 10 tel. 64130. 5032

Fryzjerzy

FRYZJERSKI
Zakład — nowootworzony Kościuszki 6. **Czerwińskiego**. długolet. współpracownika Stoińskiego poleca się P. T. publiczności. 5033

DAMSKI
salon fryzjerski Aleksander Gołobow, Lwów Akademicka 3. Filja: Sapiehy 26. — poleca się wytw. klienteli. 5038

PIERWSZORZĘDNY
męsko-damski Salon Fryzjerski **Józef Tiappe** ul. Łyczakowska 17 — poleca się P. T. Czytelnikom Kurjera. Wykonuje również charakteryzacje na przedstawieniach amatorskich.

FRYZJERSKI
salon, męsko-damski poleca się P. T. Publiczności. **Józef Gering** Stryjska 76. Domy miejskie. 5293

Poszuk. pracy

Inteligentna

młoda osoba poszukuje zajęcia na parę godzin dziennie, jako lektorka, do towarzystwa lub tp. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, pod „J. M. 18“ 10048

Osoba

inteligentna z dzieckiem zająca doskonale gospodarstwo rolne i domowe poszukuje posady na najskromniejszych warunkach. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Gospodyni“. 10146

Społeczne

biuro pośrednictwa pracy Lwów Mickiewicza 22 tel. 3-24 poleca p. pracodawcom wszelkiego rodzaju służbę domową a to: kucharzy, kucharki, pokojowe, pielęgniarki, bony i t. p. za minimalną opłatą 23389

Leśnik—rolnik!

Inteligentny, energiczny, sumienny — 23-letnia praktyka — z państwowym egzaminem lat 40, poszukuje posady ZARAZ — może złożyć za pracę gwarancję wedle zgody, referencje b. poważne, świadectwa bardzo dobre, warunki skromne — Łaskawe zgłoszenia Wasmański Olszenica powiat Złoczów. 10107

Poszukuję

pracy do lepszego domu z gotowaniem, kucharka od zaraz Listy do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 dla „Pracowitej“ 10221

Młoda

samodzielna kucharka poszukuje zajęcia do wszystkiego u jednej dwu osób, skromne wymagania Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Spokojna, samienna“ 10205

Młoda

zdrowa uczciwa dziewczynka dobrze wychowana, poszukuje zajęcia do małej rodziny tylko katolickiej do wszystkiego lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rodzina katolicka“ 10201

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!



Artylerja belgijska obrała sobie jako patronkę św. Barbarę. Dzień św. Barbary jest też uroczystem świętem belgijskich pułków artyleryjskich. Główna uroczystość odbywa się w Brukseli u stóp pomnika artylerzystów poległych podczas wojny światowej. — Straż honorową przy pomniku pełnią tradycyjnie oficerowie artylerji.

Dziewczyna

młoda zwinna szuka pracy do wszystkiego. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Andzia“ 10200

Rutynowana

stenografka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady lub jakiegokolwiek dorywczego zajęcia. Zgłoszenia Kurjer, Kraków Florjańska 8, pod „Najlepsze referencje“ 10214

Matrymonjalne

Szukam

towarzysza, cel matr., szlachetnego, uczciwego — 22-letnia, ładna, Kurjer, Kraków, Florjańska 8 „Szczerość“. 10209

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącą

do wszystkiego z gotowaniem i praniem przyjmę zaraz. Lwów, Kopernika 42B parter na lewo. 1014

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje drobne ogłoszenie“ w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie

Młoda

zwinna, dobre świadectwa, do wszystkiego, umiejąca trochę szyć potrzebna — Lwów, Zulińskiego 9 drzwi 3. 10206

LEKCJE ZNALEŹĆ
najłatwiej przez ogłoszenie za 50 gr. (do 10 słów) w „Kurjerze“

Akademik

harcerz do prowadzenia drużyny, kochający młodzież potrzebny. Lwów, Piekarska 59. 10142

Nauka

Lekcje

gry bridge'a 17—18 Lwów, Kochanowskiego 45 m. 7. 10196

Lekcyj

angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze“ — 10 słów 50 groszy. —

Lekcje tańców

udziela Daszyński Lwów Zadwórzańska 47. 10215

Tańców

kurs ośm złotych Najlepsze towarzystwo: Niemczynowski. — Lwów Kopernika szesnaście. 10217

Różne

Złoto

srebro, brylanty okazyjnie do nabycia **Wł. Baszek**, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-48. 2272

Olbrzymi

wybór doskonałych czekoladek poleca cukiernia Ziemiańska, Lwów Hetmańska 8 2524

Płaszcze

mundury studenckie bajecznie tanio wprost w wytwórni CENTRUM Lwów Skarbkowska 4 tel. 72-81 2677

Narciarskie

ubrania męskie, damskie i dziecinne najnowsze kroje, bajecznie tanio! Jedynie wprost od specjalnej wytwórni CENTRUM Lwów Skarbkowska 4 tel. 72-84 2677

Pamiętaj

ażebyś oglądnął wystawy cukierni Ziemiańskiej, Lwów Hetmańska 8. 2524

Naprawa

zegarków oraz biżuterji wykonuje precyzyjnie tanio MUTKA, Lwów pl. Bernardyński Nr. 3. 2680

Wieczne pióra

naprawia pod gwarancją „Precyzja“, Lwów Rutowskiego 12 — Rynek 29 (Pasaż Andriollego). 2722

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Marjacki 10 tel. 5?
poleca do miary

Mundurki stud.	zł.	28.—
Ubrania	„	39.—
Raglany	„	60.—

wykonuje pod kier. J. Kosika 2745

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 2425

Ubrania

robocze, płaszcze ochronne, kombinezony oraz wszelką odzież zawodową bajecznie tanio wprost w wytwórni „Centrum“, Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84 naprzeciw kina „Atlantic“. 2677

Umila czas

szydełkowanie włóczką w najmodniejszych deseniach z „Domu włóczki“ Lwów Sykstuska 3. 2525



2372

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303

Obuwie



wykwintne wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje „AR-KA“, Lwów, Chorążczyzny 11 a. tel. 21 10 Urzędnikom kredyt. Młodzieży szkolnej opust. 2505

Znawcom

poleca olbrzymi wybór ciast Cukiernia „Ziemiańska“, Lwów Hetmańska 8. 2521

Cukiernia

Ziemiańska, Lwów Hetmańska 8 poleca 100 gatunków ciast. 2524

Wytwórnia



Fortepianów, Pianin i Harmonij sprzedaż, wymiana, naprawy, strojenie Szkielski, Lwów Ossolińskich 10 telefon 87-23. 2697

Lisy, kuny, tchórze
KUPUJE magazyn i pracownia **FUTER**
Aleksandra WRÓBLA
Lwów ul. Halicka 20, tel. 57-04. 2696



Ostrzenie łyżew

przyjmuje Zakład Mechaniczny K. KOLANKOWSKI, Lwów Sapiehy 26. 2619

Torebek

damskich pracownia „Barasz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Plaster

i płyn przeciw odciskom bardzo skuteczne w działaniu poleca APTEKA MIKOLASCHA LWÓW. 2646

Okazja

dla Pań — na łyżwy i narty — 30 proc. taniej trwała ondulacja elektryczna Lwów. Wiśniowieckich 3 Krynicki. 10198

Szyby okienne

poleca najtaniej Finkelstein, Kraków, Krzyża 3 tel. 129-03. 10208

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Woźniczyński

Rok. zał. 1907. **Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92**
2244

Humor zagraniczny



— To się chwali, pracujesz pilnie, czy to już druga pończocha?
— Tak.
— A gdzie pierwsza?
— Rozpocząłem od drugiej.

CENNIK OGŁOSZEŃ obowiązujący od 1 stycznia 1934

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm	„	0·50
„ „ 200 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski